Wyższa Szkoła Handlu Wewnętrznego
skiego (Biblioteka)

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, ŚRODA 2 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr. 301 (1867)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Zdemaskowanie zaborczych tendencji rządu ateńskiego i jego anglosaskich protektorów

Przemówienie min. Wyszyńskiego w sprawie greckiej

LAKE SUCCESS (PAP). Jak już donosiliśmy, 27 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpatrywała raport Komisji Koncyliacyjnej i raport t.zw. „Komisji Bałkańskiej" w sprawie greckiej.

Obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, który stwierdził, że „ukoronowaniem" pracy utworzonej wbrew zasadom Karty ONZ „Komisji Bałkańskiej" jest projekt rezolucji, zgłoszonej przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Australię i przedstawiciela kliki Kuomintangu.

Minister Wyszyński przedstawił prehistorię stosunków Grecji z jej północnymi sąsiadami, wskazując, że już w roku 1946 Tsaldaris wysunął na paryskiej konferencji pokojowej szereg roszczeń terytorialnych pod adresem Bułgarii i Albanii, domagając się Epiru północnego i doliny, położonej za górami Rodopos. Tsaldaris posunął się wówczas w swym cynizmie tak daleko, że twierdził, jakoby między Grecją i Albanią istnieje stan wojny. Tsaldaris odważył się twierdzić, że jedynym sposobem „pokojowego uregulowania" sprawy jest przekazanie Grecji Epiru północnego.

Trzeba przypomnieć — powiedział Wyszyński — że w tym przemówieniu, wygłoszonym 3 sierpnia 1946 r. w pałacu Luksemburskim w Paryżu Tsaldaris powołał się na uchwałę Senatu USA, która „zalecała" przyłączenie Epiru północnego do Grecji. Grecja działała i działa pod wpływem bezpośredniej inspiracji imperializmu amerykańskiego. Gdy tylko Komisja Koncyliacyjna zakończyła swą pracę, obecny premier rządu greckiego Diomedes oświadczył przedstawicielom prasy w dniu 18 października, że Grecja „w żadnym wypadku nie może się zrzec swych pretensji do Epiru północnego".

Związek Radziecki proponuje jasną formułę pokojową, zamykającą drogę wszelkim roszczeniom terytorialnym: Albania i Grecja winny uznać swą obecną granicę, jako ostateczną. Chodzi o to, by położyć kres planom agresji. Wiadomo, że można plany te realizować nie tylko przy pomocy sił zbrojnych, lecz i przy pomocy t.zw. „środków pokojowych", które nieraz są gorsze od użycia sił zbrojnych. Chodzi o blokadę, nacisk ekonomiczny, stwarzanie stanu niepokoju na granicach danego państwa i wewnątrz kraju.

Jeżeli nie osiągnięto porozumienia w sprawie granicznej, to li tylko dlatego, że rząd ateński jest inspirowany przez Stany Zjednocz. i W. Brytanię — wszak sam pan Mac Neil powiedział na trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu, że Anglia ma w Grecji swoje interesy strategiczne.

Grecja gotowa jest teraz przyjąć taką formułę, która zawierałaby zobowiązanie nie stosowania siły zbrojnej przeciwko terytorialnej integralności Albanii — ale wzbrania się podpisać formułę uznającą granicę albańsko-grecką, jako ostateczną. Ale wystarczy wspomnieć o przemówieniach i aspiracjach agresorów greckich, którzy teraz przyczaili się i „czekają dobrej pogody" — aby zrozumieć, że formuła grecka nie jest wystarczająca.

Już w Salonikach w roku 1946 mówił Tsaldaris o szerokich „aspiracjach narodowych", domagających się dla Grecji nawet tych terenów, które ani prawnie, ani z historycznego punktu widzenia nie mogą być uznane jako greckie. Już wtedy mówił Tsaldaris o problemie „przestrzeni", naśladując w tej mierze Hitlera.

Zestawienie tego rodzaju aspiracji zaborczych rzuca jaskrawe światło nie tylko na stanowisko reżimu ateńskiego w sprawie uregulowania stosunków między Grecją i północnymi sąsiadami, lecz wyjaśnia dlaczego w żaden sposób nie udaje się osiągnąć porozumienia granicznego między Grecją i Albanią. Albania pragnie tylko jednego: spokoju na swoich granicach. Albania nie godzi się, aby w dokumencie międzynarodowym zapisano, że Grecja będzie miała prawo dalszego zgłaszania pretensji do Epiru północnego. Albania chce tylko, aby uznać obecną granicę za ostateczną. Trzeba stracić resztki elementarnego objektywizmu, aby na tej podstawie twierdzić, że Albania przeszkadza w pracy Komisji Koncyliacyjnej. Takie tendencyjne twierdzenie przypomina bardzo, zwykłą insynuację.

Przedstawiciel Salwadora zarzucał tu rządowi albańskiemu, że nie chce wykonać postanowienia Zgromadzenia Generalnego, zalecającego ustanowienie grecko-albańskich stosunków dyplomatycznych. Jest to chyba zupełnie naturalne. Byłoby już zbyt wiele, gdyby żądać od Albanii nawiązania stosunków dyplomatycznych z kimś, kto wprawdzie „nie grozi" użyciem siły, ale „obiecuje" w odpowiednim momencie oderwać część terytorium albańskiego. Wina ciąży na Grecji, gdyż nie chce ona zrezygnować ze swych apetytów zaborczych pod adresem Albanii i innych sąsiadów północnych. Nie ma więc czemu się dziwić.

Przedstawiciel Salwadoru dziwił się nadto, że Związek Radziecki broni Albanii. Związek Radziecki broni i będzie nadal bronił Albanii zawsze, gdy będzie miała słuszność. Będzie bronił zawsze w podobnych wypadkach każdego małego państwa, które zechcą skrzywdzić sąsiedzi, posiadający możnych protektorów. Nie jest prawdą, jakoby nie osiągnięto w Komisji Koncyliacyjnej porozumienia z winy Albanii. Winę przypisać należy — Grecji, a w pierwszym rzędzie rządzącym kołom USA, które są winowajcami całego chaosu i awantury greckiej. Winę przypisać należy Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii — inspiratorom działań i stanowiska reżimu ateńskiego.

Albania chętnie podpisze, że nie ma żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Grecji. Grecja nie podpisze analogicznego oświadczenia, bo podżegają ją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Porozumienie można byłoby osiągnąć przez wpisanie do dokumentu międzynarodowego jednego jedynego zdania: „Obecna granica albańsko-grecka — jest granicą ostateczną". Lecz dopóty, dopóki się na to nie zgodzi Grecja i jej protektorzy — Stany Zjednoczone i Anglia — dopóty należy obawiać się, nie zostanie uregulowane całe zagadnienie graniczne.

W raporcie „Komisji Bałkańskiej" stwierdza się, że wycofywanie się partyzantów greckich w stronę terytorium albańskiego stanowiło często powód incydentów na pograniczu. Łączność obu zagadnień jest tu zupełnie wyraźna. Gdyby nie było wewnątrz Grecji ruchu partyzanckiego, gdyby nie było partyzantów wycofujących się do Albanii, to nie byłoby tego, co konstatuje w swym raporcie Komisja Bałkańska, a mianowicie, że działania armii ateńskiej przeciwko walczącym i wycofującym się do Albanii partyzantom często prowadzą do naruszenia integralności terytorium albańskiego przez wojska ateńskie i do zaostrzenia stosunków na pograniczu.

Tenże raport „Komisji Bałkańskiej" przyznaje, że ogień artylerii ateńskiej, skierowany przeciwko partyzantom, znajdującym się w pobliżu granicy bułgarskiej powodował pograniczne incydenty w tych wypadkach, gdy pociski trafiały na terytorium bułgarskie. Jest chyba jasne, że ostrzeliwanie przez artylerię grecką terytorium bułgarskiego jest pogwałceniem tego terytorium i naruszeniem norm prawa międzynarodowego.

Czy w tym stanie rzeczy można negować związek między sytuacją wewnętrzną w Grecji a stosunkami bułgarsko-greckimi? Jest jasne, że zachodzi ścisła łączność obu zagadnień.

Wprawdzie skończyły się boje pod Grammos i w rejonie Vitsi, lecz czy nie toczą się obecnie boje pomiędzy partyzantami i oddziałami armii ateńskiej w wielu, być może we wszystkich rejonach lądu greckiego? Czy nie toczą się obecnie walki w Rumelii, Epirze, Tesalii, Macedonii, Tracji i w szczególności w rejonach Agrafa, Solion, Zagoria, Pagania, Olimp, Kosovo, Ksanti, Paramistion — czy nie toczą się one i teraz?

W komunikacie z 24 września br., sztab greckiej armii rządowej stwierdza, że armia i żandarmeria kontynuują w całym kraju operacje wojenne „w celu całkowitego przywrócenia władzy państwowej".

A więc — stwierdza min. Wyszyński — władza państwowa na terytorium całego kraju jeszcze nie istnieje, jeszcze „jest przywracana" i w całej Grecji toczą się boje, o których mówi sztab generalny greckiej armii rządowej.

Minister Wyszyński z naciskiem podkreślił, że propozycje radzieckie zmierzają do całkowitej normalizacji problemu greckiego. Przewidują one ogłoszenie powszechnej amnestii, demokratyczne wybory do parlamentu pod kontrolą zwierzchniego organu greckiego, w skład którego weszliby również przedstawiciele greckich kół demokratycznych, reprezentujących ruch narodowo-wyzwoleńczy oraz ustanowienie obserwacji ze strony przedstawicieli mocarstw, włączając ZSRR, jako jedyne mocarstwo niezainteresowane.

Wiadomo — powiedział min. Wyszyński — że Anglia i Stany Zjednoczone są stronami zainteresowanymi, bo mają w Grecji kapitały, bo mają

(Dokończenie na str. 2-ej)

Protokół o wymianie handlowej między Polską a Szwecją

SZTOKHOLM (PAP). — W sobotę 29 bm. w Sztokholmie parafowany został protokół regulujący wymianę towarową między Polską a Szwecją na okres do 31 października 1950 roku. Zgodnie z porozumieniem eksport polski do Szwecji obejmie w tym okresie towary na sumę 265 milionów koron, zaś import ze Szwecji na sumę 200 milionów koron, w tym import na sumę 100 milionów koron z dawnych zamówień inwestycyjnych. Z różnicy między eksportem a importem w wysokości 65 milionów koron 20 milionów zostanie użytych na pokrycie dawnych zobowiązań polskich, zaś 45 milionów koron Szwecja ma wyrównać w wolnych dewizach.

Polska w ramach umowy dostarczy Szwecji m. in. węgla i koksu, 3200 ton cukru, żelaza handlowego, chemikalii, tekstylii itd.

Import ze Szwecji obejmie m. in. rudę żelazną, koncentraty cynku, różne maszyny, celulozę, bydło rozpłodowe, wyroby z żelaza i stali, maszyny biurowe itd.

Protokół obowiązuje od dnia podpisania, które nastąpi 3 listopada br.

Kopalnie „Gen. Zawadzki" „Bolesław Śmiały" i „Andaluzja" wykonały plan trzyletni

Kopalnia „Generał Zawadzki" wykonała 3-letni plan w dniu 30 bm. o godz. 13-ej.

Załoga kopalni „Bolesław Śmiały", należącej do Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zameldowała o wykonaniu w dniu 29 października br. planu trzyletniego o dwa miesiące przed terminem, wydobywając ogółem 2.642.740 ton węgla kamiennego.

Dnia 31 października br. wykonała plan trzyletni — pierwsza w bytomskim Zjedn., kopalnia „Andaluzja".

Plan wydobycia w roku 1947 załoga kopalni „Andaluzja" przekroczyła o 9,5 proc., a plan na rok 1948 zrealizowała w 111,2 proc.

Na uroczystym zebraniu załoga zobowiązała się do końca br. wyprodukować 150 tys. ton węgla kamiennego ponad plan.

Plotki o podwyżce cen są bezpodstawne

Komunikat Min. Handlu Wewnętrznego

W związku z pogłoskami, rozsiewanymi na niektórych terenach kraju, o rzekomej podwyżce cen pewnych artykułów jak cukier, spirytus, mydło, węgiel, zapałki, sól — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stwierdza, że pogłoski te są absolutnie kłamliwe i są świadomie rozsiewane przez wrogie, reakcyjne, antypaństwowe czynniki.

Niemiecka delegacja kulturalna w Warszawie

Bawiąca w Warszawie, w związku z uroczystościami ku czci Goethego, delegacja przedstawicieli niemieckiego świata kulturalnego odbyła w ubiegłą niedzielę wycieczkę do Żelazowej Woli oraz zwiedziła Łowicz.

W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie towarzyskie w Klubie Literatów PZPR, na którym gości niemieckich powitał prezes Związku Literatów Polskich L. Kruczkowski.

Na przemówienie powitalne odpowiedział w imieniu delegacji niemieckiej znakomity pisarz Arnold Zweig podkreślając doniosłe znaczenie nawiązania stosunków kulturalnych między niemieckim obozem demokratycznym a Polską Ludową.

Delegacja uczonych radzieckich w drodze do Czechosłowacji

W dniu 31 bm. bawiła przejazdem w Warszawie w drodze do Czechosłowacji grupa działaczy kulturalnych radzieckich z Iwanem Mieszczaninowem członkiem Radzieckiej Akademii Nauk na czele.

Delegacja uczonych radzieckich weźmie w Pradze udział w Tygodniu Pogłębienia Przyjaźni Radziecko-Czechosłowackiej.

Nigdy więcej wojny

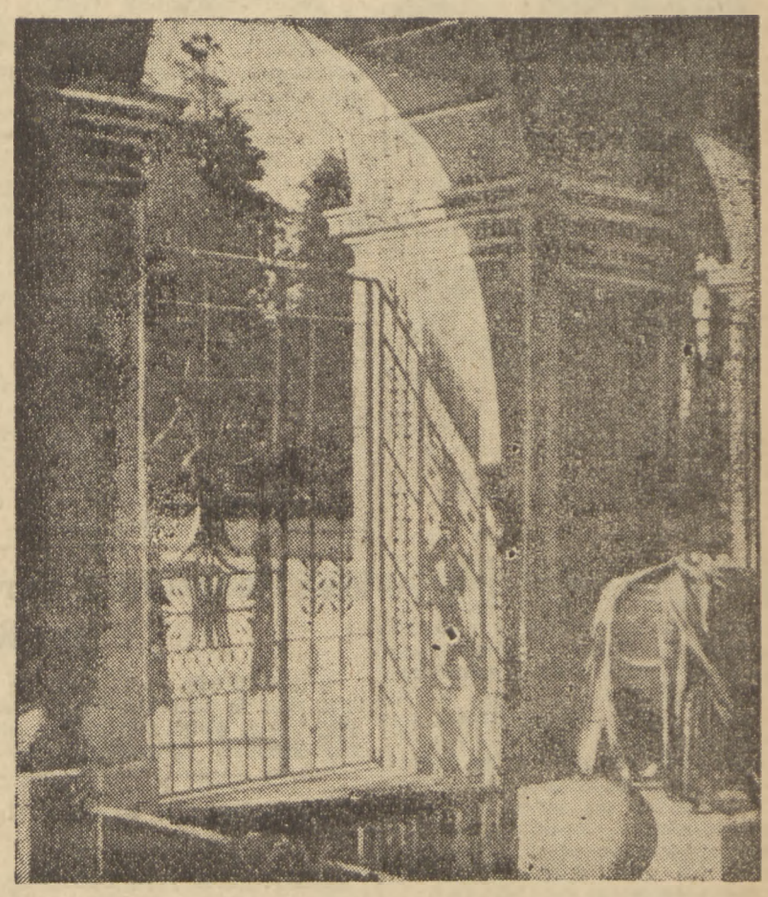

W dniu Święta Umarłych zapalimy w całym kraju znicze na mogiłach żołnierzy padłych w boju, na miejscach straceń ofiar faszystowskiego terroru, na grobach drogich naszemu sercu. Wspominając o nich wspomnijmy o okropnościach minionej wojny i pomyślmy o naszym młodym pokoleniu. Nigdy więcej wojny! Jej posiew to ogrom straszliwych nieszczęść ludzkich, to morze ruin i las krzyżów! Niech te znicze i żałobne wieńce na zbiorowych mogiłach ofiar wojny, będą przestrogą dla tych, którzy chcieliby znów z całego świata uczynić poligon wojenny, jedno wielkie cmentarzysko. — Zdjęcie nasze przedstawia część ocalałej kolumnady Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie w dniu Święta Umarłych.

Fot. API

Władysław Milczarek

Czyn wsi Grady

SEKRETARZ Stronnictwa Ludowego J. Ożga - Michalski, omawiając w „Dzienniku Ludowym" nr. 297 postawę ludowców wobec Kongresu Połączeniowego, który odbędzie się w dniu 27 listopada b. r., pisze m. in.: „Jedność ruchu ludowego nabiera z każdym dniem coraz żywszej treści. Gromady rzucają hasła czynów kongresowych, gorączka ogarnia ofiarny aktyw wiejski, który w trudnych warunkach pracy z entuzjazmem rozbijającym przeszkody, przeoruje pługiem jedności wieś za wsią, gmina za gminą. W pięć lat po wielkiej wojnie o lud, o demokrację i niepodległość, znaleźliśmy się na etapie jedności ruchu ludowego".

Nie ma dnia, by do redakcji naszej nie napłynęło kilka, czy kilkanaście rezolucji o nowych zobowiązaniach chłopskich, świadczących, iż miedze dzielące tu i ówdzie ludowców przeoruje się czynem, że jedność chłopsko - robotnicza zacieśnia się coraz bardziej w nierozerwalny węzeł.

Pisaliśmy niedawno o zobowiązaniu kongresowym wsi Chobrzany w pow. sandomierskim, która m. in. postanowiła zelektryfikować swą wieś, gimnazjum wiejskie oraz wybudować do dn. 27 listopada b. r. internat dla młodzieży szkolnej. Wspominaliśmy o Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Żelechowie (pow. Garwolin), która postanowiła m. in. do dnia Kongresu wykonać w 120 proc. plan skupu żywca, w 200 proc. plan skupu ziemniaków oraz zakończyć omłoty. Zobowiązania te są zaledwie nikłym fragmentem Czynu, podjętego przez wieś polską dla uczczenia Kongresu Połączeniowego.

W tych dniach otrzymaliśmy wiadomość, że spośród 209 gromad wiejskich w woj. białostockim, 78 gromad wypełniło swoje zobowiązania kongresowe w stu procentach. Nie jest wykluczone, że gromady te podejmą dodatkowe zobowiązania. W Augustowie chłopi-ludowcy przepracowali bezpłatnie 650 godzin przy budowie szpitala powiatowego, w gminie Ruda (pow. grajewski) ukończono budowę grobli długości trzech kilometrów, gromada Kiliany (pow. Olecko, przekroczyła m. in. plan kontraktacji trzody chlewnej oraz wyżwirowała dwukilometrowy odcinek drogi.

Chłopi pow. Kępno zelektryfikowali w ramach Czynu Kongresowego dwie gromady, ponadto założyli 10 kół Tow. Przyjaciół Dzieci. Ludowcy gromady Grzęt (pow. Tarnków), oddali bezpłatnie dla świata pracy noda 22 kwintale ziemniaków. Ludowcy ze wsi Mrozy (pow. Ełk) postanowili do dnia Kongresu zorganizować spółdzielnię produkcyjną, gromady Witowo i Pięczkowo (gm. Krzykosy) zobowiązały się dodatkowo zwieźć 700 ton kamienia na dokończenie budowy drogi. Podobne zobowiązanie złożyli

(Dokończenie na str. 2-ej)

Budowniczowie Warszawy do budowniczych Mińska

Robotnicy, budujący warszawskie osiedle mieszkaniowe Muranów, wystosowali do robotników „Gławmińskstroju", odbudowujących stolicę Białorusi Mińsk — pismo następującej treści:

List robotników z osiedla Muranów do robotników „Gławminskstroju"

W TRZYDZIESTĄ drugą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, nasze gorące, robotnicze pozdrowienia.

Masy pracujące Polski z głębokim podziwem przyglądają się wspaniałym osiągnięciom narodu radzieckiego, który kończy realizację stalinowskiej pięciolatki odbudowy i rozbudowy swojej gospodarki dźwigając zniszczone przez faszystów miasta i wsie, budując nowe fabryki i domy.

Wy, którzy wznosicie z ruin piękną stolicę Białorusi — Mińsk i my, budujący na gruzach Warszawy nowe osiedle robotnicze Stolicy Polski, związani jesteśmy wspólnotą naszych celów. Wasz wysiłek jest dla nas przykładem socjalistycznej pracy. Znamy nazwiska wybitnych przodowników i racjonalizatorów budowlanych w Waszym kraju.

Osiągnięcia tow. Maksymienki, Szawlygina i innych budzą u nas podziw i pragnienie szlachetnej rywalizacji. Wasze metody nowoczesnego budownictwa wprowadzamy i u nas.

Kraj nasz, a zwłaszcza naszą stolicę Warszawę, okrutnie zniszczył okupant. Teren, na którym stawia domy nasza 4-tysięczna załoga, nasycony jest krwią dziesiątek tysięcy ludności, bestialsko wymordowanej przez hitlerowców. Na zrównanych z ziemią ruinach tworzymy warunki nowego, szczęśliwszego życia. Na budowane przez nas domy czekają rodziny robotnicze. Dziś pracujemy dla siebie. Dlatego z całą energią na miejsce starych metod pracy, wprowadzamy nowe, socjalistyczne metody.

Mija już półtora roku od chwili, gdy murarz Krajewski, uczeń tow. Maksymienki, zaszczepił u nas zespołowy system murowania. W walce z rutyną i skostnieniem konserwatyzmu, system ten staje się odtąd powszechnym wśród robotników budowlanych i powoduje przeciętnie trzykrotne zwiększenie wydajności murarzy.

Opierając się na tym systemie nasi przodujący murarze, tow.: Moskalik, Czajka, Cypke, Skrzynecki, Ambroziak osiągnęli średnią dzienną wydajność do 12 m. sześc. muru. Wśród naszej załogi powstają coraz to nowe udoskonalenia racjonalizatorskie. Tynkarz tow. Fronczak wynalazł np. metodę pracy, dzięki której otynkował w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 256 m. kw. ściany. Ruch racjonalizatorski zrósł się szybko z rozwijającym się współzawodnictwem pracy, które ogarnia dziś 84 proc. naszej załogi. Praca ręczna jest w coraz większym stopniu zastępowana przez maszyny i urządzenia. Np. wykopy pod fundamenty są na Muranowie wykonywane całkowicie maszynowo.

1 sierpnia wybudowaliśmy pierwszy dom systemem szybkościowym w ciągu 23 dni. Obecnie stale powiększa się ilość domów budowanych tym systemem, który staje się stałą metodą budowania. W przyszłym roku rozpoczniemy budowanie Waszym systemem potokowym.

Jeszcze niedawno jedną z ujemnych stron pracy robotników budowlanych była sezonowość. W ciągu najbliższej zimy, budując systemem zamrażania całkowicie przezwyciężymy tę słabą stronę.

W swej pracy napotykamy również na trudności. Zbyt mało jeszcze jest wśród nas sił wykwalifikowanych, zbyt wolno dopływają do nas nowe szeregi robotników. Zasilamy nasze szeregi robotnicami, które włączają się coraz liczniej do pracy w budownictwie i nieraz osiągają rekordy wydajności. W całej Polsce znane jest nazwisko tow. Traczyk, która położyła w ciągu 8 godzin 80 m. kw. tynku. Murarki tow. tow. Michałek, Kropielnicka, Molenda, pracując systemem trójkowym wymurowały w czasie 7 godz. 11 tys. cegieł. Kobiety po przeszkoleniu pracują w nieznanych im dotychczas zawodach: murarstwie, tynkarstwie, szklarstwie i innych. Do 1 maja przyszłego roku na Muranowie zatrudnionych będzie 1.000 kobiet.

Mimo trudności, walcząc z nimi, wykonamy i przekroczymy nasz plan roczny, zwiększając jednocześnie dbałość o jakość produkcji.

Nasza Władza Ludowa stworzyła warunki dla szybkiego wzrostu naszego dobrobytu. Dziś nie zagraża nam bezrobocie. Korzystamy z szeregu świadczeń socjalnych i urlopów. Wzbogaca się nasze życie, przyswajamy sobie nowe zdobycze kultury i nauki. Wzorem dla nas jest lud radziecki, który pod kierownictwem Partii Bolszewickiej i Tow. Stalina buduje komunizm.

Wiemy, że naszym twórczym wysiłkiem zadajemy bolesne ciosy imperialistom i organizatorom nowej wojny. Dlatego naszą pracą chcemy dopomóc, aby ich podłe, niszczycielskie dążenia zostały udaremnione.

Oczy nasze zwrócone są na Waszą Ojczyznę, Zw. Radziecki — czołową siłę pokoju i postępu, oczy nasze zwrócone są na Moskwę, Stolicę pokoju, na Tow. Stalina — Wodza całej pracującej ludzkości.

Niech żyje 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej! Niech żyje nierozerwalna przyjaźń mas pracujących Polski i Zw. Radzieckiego! Niech żyją robotnicy budowlani radzieccy i polscy! Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący Towarzysz Bierut! Niech żyje Wódz mas pracujących całego świata Towarzysz Stalin;

Pismo podpisali: Witold Porowski — sekr. Komitetu Partyjnego PPB BOR, Czesław Strzelecki — dyr. naczelny PPB BOR, Kazimierz Skrzynecki, Ambroziak Jan, Olak Jan i Czajka Józef — przodownicy pracy Witold Wajda przewodniczący Rady Zakładowej.

„Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej możemy budować radośniejsze jutro..."

List robotników rolnych z PGR „Poledno" do robotników sowchozu „Ukrainka"

Z Bydgoszczy donoszą:

Na zebranie robotników rolnych PGR zespołu „Poledno" w pow. Swiecie, poświęconej uczczeniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej przybyli wszyscy zatrudnieni w tych gospodarstwach. Zebrani postanowili wysłać list do robotników sowchozu „Ukrainka", z którymi utrzymują stały kontakt korespondencyjny. W liście tym wyrażają swą wdzięczność Armii Radzieckiej i narodom ZSRR za braterską pomoc okazaną ludowi polskiemu podczas wojny oraz w czasie odbudowy. Jednocześnie donoszą o osiągnięciach zdobytych dzięki współpracy z robotnikami radzieckimi.

Robotnicy zespołu „Poledno" piszą do swoich towarzyszy pracy w Zw. Radzieckim m. in.:

Jesteśmy z Wami całym sercem. Podziwiamy Wasze osiągnięcia i za Waszym przykładem nie będziemy szczędzili sił w pracy nad zbudowaniem podstaw socjalizmu w Polsce.

Po zakończeniu działań wojennych, po wyzwoleniu nas przez Armię Czerwoną majątek nasz był zupełnie zdewastowany.

W tych trudnych chwilach powojennych dużą pomoc okazała nam stacjonująca wówczas w pobliżu jednostka Armii Marszałka Rokossowskiego, która przekazała nam 20 koni. Zboże na pierwsze zasiewy otrzymaliśmy również od Związku Radzieckiego.

Zespół nasz stopniowo zaczął się rozwijać.

List przytacza dalej cyfry świadczące o rozwoju gospodarki.

Wzorując się na potężnym ruchu stachanowskim, rozwijamy u siebie współzawodnictwo pracy. Na ogólną liczbę 420 robotników współzawodnictwem objętych jest 249. Dążymy do tego, aby do współzawodnictwa przystąpili wszyscy robotnicy. Wyróżniają się u nas w pracy przodownicy tow. Marian Bronikowski, który w orce i zasiewach osiąga 151% normy, tow. Franciszek Pine, który osiąga 125 proc. normy, robotnica dniówkowa tow. Zofia Radecka, która wykonała 118 proc. normy i Marian Lachowicz — 124 proc. normy. W akcji żniwnej wyróżnili się robotnicy: Edmund Hatkowski — 175 proc. normy i tow. Wawrzyniec Sularecki (125 proc. normy).

Pracujemy dla siebie, dla naszej Ojczyzny, budującej nowy ustrój. Nasz wysiłek, każde nasze osiągnięcie wpływa na poprawę naszych warunków bytu. Mieszkamy znacznie lepiej niż dawniej. Ponadto mamy świetlice i zespół świetlicowy, który się dobrze rozwija. Cztery majątki są zradiofonizowane. W tych majątkach w każdym mieszkaniu robotniczym jest głośnik. Mamy biblioteki w świetlicach i możemy się zbierać wieczorem po pracy i czytać książki, gazety lub posłuchać radia. Widzimy, że demokracja ludowa to naprawdę władza ludu i dla ludu.

Drogą, którą Wyście wskazali 32 lata temu — to droga wszystkich ludzi pracy, wszystkich narodów.

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki której i my możemy żyć i pracować bez kapitalistów i obszarników i budować nowe radośniejsze życie, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzymy nowych zwycięstw na dalszej drodze budownictwa komunizmu.

Pamiętamy, że nasza praca służy interesom wzmocnienia naszego państwa, które stoi niezłomnie u boku ZSRR w walce przeciw amerykańskim kapitalistom i ich sługusom, pragnącym zdusić wolność narodów i pogrążyć świat w odmętach nowej wojny.

Wierzymy głęboko, że razem z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, razem z naszymi klasowymi braćmi na zachodzie, pokrzyżujemy te zbrodnicze zamysły spadkobierców hitleryzmu.

List podpisali robotnicy rolni całego zespołu „Poledno".

List robotników radomskiej fabryki obuwia do robotników moskiewskiej fabryki im. Komuny Paryskiej

Na wielkim zgromadzeniu, odbytym w Radomskich Zakładach Obuwia z okazji 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej uchwalono wysłać list do moskiewskiej fabryki obuwia im. „Komuny Paryskiej", który m. in. głosi:

„Drodzy Towarzysze! Rocznica Rewolucji Październikowej jest dla nas wielkim świętem. Dzięki jej zwycięstwu i powstaniu Państwa Radzieckiego naród nasz dwukrotnie odzyskał niepodległość. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem w ostatniej wojnie umożliwiło wyzwolenie mas pracujących Polski z kapitalistycznego jarzma i powstanie w naszym kraju ludowo - demokratycznego ustroju.

Wskazując następnie, iż fabryka radomska niemal całkowicie zdewastowana przez okupanta została odbudowana przez samych robotników, zaczęła działać od połowy kwietnia 1945 w r. 1948 wyprodukowała już 1.568.333 pary obuwia, a w związku ze zjednoczeniem ruchu robotniczego dała krajowi ponad plan 175.000 par obuwia, robotnicy radomscy mówią:

„Wielką rolę w rozwijaniu się produkcji odegrał stały wzrost świadomości politycznej naszej załogi. Organizatorem naszych osiągnięć była organizacja partyjna, pod której kierownictwem wzrastał i krzepł jednolity front klasy robotniczej. Wielu z naszych aktywistów brało czynny udział w walce z reakcją wewnętrzną, w walce o umocnienie władzy ludowej. Powstanie Polskiej Zjednoczonej Klasy Robotniczej stało się źródłem nowego wzrostu sił i ofiarności naszej załogi.

W ślad za rekordem tow. Matrosa, który uzyskał przy wykroju obuwia 420 par w ciągu 6 godzin, fabryka radomska ma własnych matrosowców: Gmytrzykowski (520 par), Biernacik (520 par), Śmietanka (495 par).

Wskazując następnie, że we współzawodnictwie bierze udział w fabryce 1864 robotników, że fabryka wykonała do 6.X plan trzyletni, a do końca r. b. wyprodukuje około 300.000 par obuwia i zaoszczędzi 464 miliony zł, pismo obuwiarzy radomskich kończy się słowami:

„Poprzez wzmaganie wysiłku produkcyjnego i podnoszenie świadomości naszej załogi chcemy przyczynić się jak najbardziej do ostatecznego zwycięstwa naszej wspólnej sprawy, sprawy pokoju i socjalizmu.

Wierzymy, że razem z Wami, pod kierownictwem wodza międzynarodowej klasy robotniczej, Towarzysza Stalina, zwycięstwo to osiągniemy".

Referat sekretarza KP(b)U Chruszczowa na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej USRR

KIJÓW (PAP). — Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej sekretarz KP(b) Ukrainy N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił doniosłość 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego jako wielkiego święta mas pracujących całej Ukrainy, a zarazem ogólnego święta ZSRR.

„Masy pracujące naszej Republiki — stwierdził na wstępie Chruszczow — spoglądają dziś z dumą na przebytą drogę i sumują wyniki historycznych osiągnięć zrealizowanych pod kierownictwem partii bolszewickiej i naszego mądrego wodza i nauczyciela, wielkiego Stalina. Dzięki zwycięstwu wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński zniszczył władzę obszarników i kapitalistów oraz utworzył swe narodowe ukraińskie socjalistyczne państwo radzieckie. Jednakże nie wszystkie ziemie ukraińskie zostały wtedy zjednoczone w ukraińskim państwie radzieckim.

Usiłując zdławić Rewolucję Radziecką imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy postanowili stworzyć przeciwko naszemu krajowi z wrogich nam państw kapitalistycznych tzw. „kordon sanitarny", aby zaś wzmocnić graniczące z nami państwa kapitalistyczne, dopomogły im do zaboru części ziem ukraińskich.

Lud zachodniej Ukrainy, Bukowiny północnej i Ukrainy Zakarpackiej — podkreśla mówca — nigdy nie uznawał władzy okupantów. Ani na jeden dzień nie ustawała tam walka o zjednoczenie z Ukrainą radziecką. Masy pracujące Lwowa oraz innych zachodnio - ukraińskich miast i wiosek wielokrotnie, z bronią w ręku, występowały pod czerwonym sztandarem do walki o władzę radziecką. Tłumiono jednak rewolucyjne wystąpienia tamtejszych robotników i chłopów. W swej polityce kolonizatorskiej okupanci opierali się na ukraińskich nacjonalistach burżuazyjnych.

Rząd radziecki, partia bolszewików, narody Związku Radzieckiego pamiętały zawsze o swych uciskanych braciach. Jeszcze na XVI zjeździe partii w 1930 r. Stalin oświadczył: „W składzie ZSRR jest Ukraina. Jest jednak również druga Ukraina w składzie innych państw". Te słowa stalinowskie — podkreśla Chruszczow — przypominały narodowi radzieckiemu, a także uciskanym braciom — Ukraińcom, że nadejdzie czas, gdy państwo radzieckie wyzwoli ziemie zachodnioukraińskie.

Przypominając okres po wrześniu 1939 r. mówca stwierdza, że data 1 listopada 1939 r. zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach narodu ukraińskiego. W dniu tym V nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR zadość uczyniła prośbie Zgromadzenia Narodowego zachodniej Ukrainy i przyjęła ustawę o włączeniu zachodniej Ukrainy w skład ZSRR i o zjednoczeniu jej z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Później — przypomina Chruszczow — zjednoczyły się również z Ukrainą radziecką: Bukowina północna, obwód izmailski i Ukraina Zakarpacka. W ten sposób dokonało się połączenie ziem ukraińskich w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.

Naród nasz — ciągnie mówca — wita 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i 10 rocznicę zjednoczenia Ukrainy nowymi wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie dalszego wzmocnienia potęgi ekonomicznej ojczyzny radzieckiej.

Chruszczow mówi następnie o szybkim tempie odbudowy przemysłu USRR. Stwierdza m. in., że plan pierwszych trzech lat powojennej 5-latki stalinowskiej wykonany został na Ukrainie w dziedzinie przemysłu w 103 proc., a plan 9 miesięcy rb. — w 104 proc.

Ogromne sukcesy budownictwa socjalistycznego osiągnięto w obwodach zachodnich, w obwodzie izmailskim i na Ukrainie Zakarpackiej. Rozwój przemysłu obwodów zachodnich postępuje w przyśpieszonym tempie. W latach powojennych powstała nowa gałąź gospodarki narodowej — przemysł gazowy. Zbudowany został gazociąg Daszawa — Kijów. W myśl inicjatywy Generalissimusa Stalina rozwija się uprzemysłowienie starego miasta ukraińskiego — Lwowa.

Mówca opisuje z kolei imponujące osiągnięcia kulturalne obwodów zachodnich i wzrost świadomości politycznej robotników i wszystkich ludzi pracy na tych obszarach.

Lenin i Stalin — stwierdza w dalszym ciągu mówca — prowadzili zdecydowaną walkę z nacjonalizmem, zarówno wielkorosyjskim jak i lokalnym, walczyli o jedność mas pracujących wszystkich narodowości, wzywali do dalszego zacieśnienia braterskiego sojuszu narodów rosyjskiego i ukraińskiego oraz wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Mówca podkreśla, że w walce o zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej na Ukrainie olbrzymie znaczenie posiadał fakt, iż Lenin i Stalin zdemaskowali antynarodową i zdradziecką politykę ukraińskich nacjonalistów burżuazyjnych, którzy zawsze zmawiali się z obcymi zaborcami i wyzyskiwaczami, zawsze byli w obozie wrogów wolnej i niepodległej Ukrainy.

Leninowsko - stalinowska przyjaźń narodów ZSRR zapewniła Ukrainie olbrzymią pomoc w latach wojny domowej i interwencji, w latach budownictwa socjalistycznego i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Z dniem każdym — stwierdza mówca — w dalszym ciągu krzepnie i rozwija się współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim. Kraje demokracji ludowej skupiają się wokół Związku Radzieckiego ,gdyż widzą w nim swego najbardziej stanowczego i konsekwentnego obrońcę. Masy pracujące krajów demokracji ludowej z doświadczeń swoich dziejów przekonały się, że tylko ścisła przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowi gwarancję sukcesu na drodze do socjalizmu. Przyjaźń krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim stanowi mocną gwarancję wolności i niepodległości tych krajów. Ten kto by usiłował osłabić tę przyjaźń, kto usiłowałby odejść od leninowsko-stalinowskiej polityki internacjonalizmu— ten zdradza swój naród, ten pomaga imperialistom. Wymownym tego przykładem jest tragiczny los narodów Jugosławii. Zdrajca Tito i jego klika zaprzedając się imperialistom amerykańskim, przekształcili Jugosławię w obóz koncentracyjny. Zlikwidowali oni demokratyczne zdobycze narodów Jugosławii i wprowadzili reżim faszystowski. Cała postępowa ludzkość piętnuje tę bandę zdrajców, a narody Jugosławii zrywają się do walki przeciw faszystowskiej klice Tito.

Nie ma i nie może być obecnie siły — oświadczył mówca — która zatrzymałaby zwycięski pochód miłujących pokój narodów świata ze związkiem Radzieckim na czele — do komunizmu.

Kończąc mówca oświadcza:

Naród ukraiński jeszcze mocniej zewrze swe szeregi wokół partii bolszewickiej, wokół Komitetu Centralnego WKP(b), wokół swego wielkiego wodza i nauczyciela tow. Stalina. Będzie on pewnie kroczył naprzód i wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego osiągnie nowe zwycięstwa w walce o komunizm.

Referat Chruszczowa był przerywany wielokrotnie hucznymi oklaskami, a po ostatnich słowach mówcy rozległa się burzliwa owacja na cześć Generalissimusa Stalina.

Podpisanie dwóch konwencji między Węgrami a Polską

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie w siedzibie ministerstwa rolnictwa podpisano uroczyście dwie konwencje między Węgrami i Polską: konwencję sanitarno-weterynaryjną i konwencję o ochronie roślin przed chorobami i szkodnikami.

Przemawiając z tej okazji, wiceminister rolnictwa Kerestes podkreślił, że obie konwencje przyczynią się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między Węgrami i Polską w interesie narodów obu krajów. W odpowiedzi charge d'affaires Polski zaznaczył, że delegacja polska z wielką radością wita podpisanie obu konwencji, w przekonaniu, że stanowią one dalszy krok na drodze kroczących do socjalizmu obu narodów.

Manifestacja i zgromadzenie pokojowe w Rzymie

RZYM. (PAP). — W niedzielę po południu odbyła się na placu San Giovanni in Laterano wielka manifestacja przeciwko wojnie. Wzięło w niej udział około 100 tysięcy mieszkańców Rzymu, którzy przybyli powitać członków egzekutywy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wielki plac zdobiły czerwone sztandary, tęczowe chorągwie pokoju, portrety Stalina, portrety przywódców komunistycznych i socjalistycznych oraz hasła wzywające do zdecydowanej walki z podżegaczami wojennymi.

Wiecowi przewodniczył sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni.

Przemówienie wygłosił prof. Joliot Curie, który w imieniu ludzi nauki ostro potępił zamysły kół rządzących Stanów Zjednoczonych, które pragną wykorzystać energię atomową dla celów wojennych. Niecnym planom amerykańskich podżegaczy wojennych mówca przeciwstawił stanowisko Związku Radzieckiego, który popiera badania nad energią atomową dla celów pokojowych i dobra ludzkości. Joliot Curie podkreślił, że uczeni w państwach kapitalistycznych patrzą z zazdrością na uczonych radzieckich, którzy z czystym sumieniem prowadzą swe badania naukowe, ponieważ wiedzą, iż pracują dla postępu i pokoju.

Gorącymi oklaskami powitano przemówienie delegata Demokratycznej Republiki Niemieckiej — Abuscha. Mówca stwierdził, że po raz pierwszy w dziejach Niemiec przedstawiciel narodu niemieckiego może przemawiać w imieniu prawdziwych demokratów, na których czele stoją dwaj antyfaszyści — Pieck i Grotewohl. Fakt ten jest gwarancją — powiedział Abusch — iż naród niemiecki wraz z innymi narodami świata walczyć będzie przeciwko nowej wojnie ,o której marzą imperialiści.

W imieniu milionów kobiet francuskich — katoliczek przemawiała pani Leclerc, która podkreśliła wzrost ruchu w obronie pokoju we Francji. Przytoczyła ona również deklarację biskupów francuskich, głoszącą, że nie wystarcza pragnąć pokoju, lecz należy go bronić.

Wybitny pisarz radziecki Fadiejew stwierdził w imieniu 200 milionów obywateli, że siły pokoju są potężniejsze od sił wojny i że pokój może być zagwarantowany, jeśli się będzie o ń walczyć.

ZGROMADZENIE OBROŃCÓW POKOJU W RZYMIE

RZYM. (PAP). — W niedzielę odbyło się w ludowym teatrze Adriano zgromadzenie z udziałem przedstawicieli Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Przy stole prezydialnym zasiedli: Fadiejew, Erenburg, Picasso, di Vittorio, Bernal, Lukacs, Dembowski, Lafitte, pani Leclerc i inni.

Otwarcia zgromadzenia dokonał di Vittorio, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie ruchu w obronie pokoju. Oświadczył on, że obóz pokoju ma wszelkie możliwości, by odnieść ostateczne zwycięstwo nad siłami wojny.

Powitany burzą oklasków podszedł do mikrofonu Ilia Erenburg, który wygłosił przemówienie w języku włoskim. Przemówienie jego przerywano huraganami oklasków.

Erenburg rozprawił się z tymi, którzy głoszą, iż istnieje tzw. kultura atlantycka, której należy bronić. Przed kim — pyta Erenburg — należy jej bronić? Czy przed Picasso lub Aragonem? Ani jeden, ani drugi nie zagraża kulturze, a grożą jej ci, którzy w Chicago lub w Nowym Jorku kupują za dolary posągi włoskie i myślą, że za dolary można również kupić krew narodów. Czy ci panowie z giełdy i rzeźni bronią kultury? A może Czang Kai-szek broni kultury atalntyckiej? — pyta Erenburg. Panowie ci — powiada pisarz radziecki — nie mają nic wspólnego z kulturą. Bronią jej narody, które chcą być wolne.

Włosi są wielkim narodem, ludzkość ma im wiele do zawdzięczenia. Naród włoski ma pełne prawo do tego, by być gospodarzem we własnym kraju.

Ostatnie słowa, wywołały żywiołową owację. Na sali rozbrzmiał śpiew Międzynarodówki. Rozległy się okrzyki na cześć ZSRR — bastionu pokoju.

Dewaluacja w Anglii zawiodła

LONDYN. (PAP). — Bezrobocie w przemyśle budowy okrętów w Wielkiej Brytanii nieustannie wzrasta. W stoczniach okręgu Tyneside jest obecnie ponad 1.500 bezrobotnych na ogólną liczbę 40 tysięcy zatrudnionych. Fala bezrobocia wzrasta tam w dalszym ciągu.

Przewodniczący Rady północnego okręgu przemysłowego — Mark Hodgson zapowiedział, że w najbliższym czasie straci pracę około 10 tysięcy robotników stoczni w okręgu Tyneside. Powodem tego stanu rzeczy jest brak zamówień zagranicznych. Dewaluacja — jeśli chodzi o sytuację w przemyśle budowy okrętów — całkowicie zawiodła, podobnie jak w innych gałęziach przemysłu. Spowodowała jedynie wzrost kosztów produkcji i dalszy spadek zamówień.

Jeszcze jedna ofiara faszystów w Grecji

SOFIA. (PAP). — Radio Wolnej Grecji donosi, że sąd wojenny czynny na wyspie Krecie skazał na śmierć wybitnego lekarza Manolisa Siganosa, który w więzieniu poddany został okrutnym torturom za to, że nie chciał wyprzeć się swych poglądów demokratycznych.

Rozgłośnia Wolnej Grecji apeluje do wszystkich uczonych greckich i zagranicznych, by energicznie interweniowali w celu uratowania życia Manolisa Siganosa.

Złożenie hołdu nad grobem Chopina

PARYŻ. (PAP). W związku z setną rocznicą śmierci Chopina, na cmentarzu Pere Lachaise odbyło się uroczyste złożenie hołdu jego pamięci.

W uroczystości wzięli udział radca ambasady R. P. — Ogrodziński, członkowie francuskiego komitetu uczczenia 100-lecia śmierci Chopina, przedstawiciele władz francuskich, Tow. Przyjaźni Francusko - Polskiej, organizacji wychodźczych, wnuczka George Sand — Aurore Sand oraz tłumy mieszkańców Paryża.

Zebrani przedefilowali przed grobem Chopina, składając wieńce i kwiaty.

Wzrost obiegu pieniężnego we Włoszech

RZYM. (PAP). — Jak podaje dziennik finansowy „Globo" obieg pieniężny na dzień 30 września wyniósł 963.829 milionów lirów, tj. o 12.167 milionów lirów więcej niż w sierpniu b. r. W porównaniu z 30 września 1948 r. obieg pieniężny we Włoszech wzrósł o 93.989 milionów lirów.

Gruziński zespół pieśni i tańca przybył na występy do Warszawy

W dniu 31 bm. przybył do Warszawy Narodowy Gruziński Zespół Pieśni i Tańca w liczbie 42 osób celem wzięcia udziału w uroczystościach Pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Gości witali na dworcu: przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przedstawiciel Biura Współpracy z Zagranicą naczelnik Bystrzycki, przedstawiciel Komitetu Słowiańskiego, oraz delegacja Zw. Młodzieży Polskiej. Obecny był również attache kulturalny ambasady radzieckiej p. Kuźniecow.

W czasie swego pobytu w Warszawie zespół gruziński da szereg występów artystycznych.

„Rude Pravo" o reakcyjnej hierarchii kościelnej

PRAGA (PAP). W związku z rezolucją episkopatu rzym.-katolickiego w Czechosłowacji „Rude Pravo" pisze:

Nawet wyższa hierarchia kościelna zmuszona była przyznać się do całkowitego fiaska swej akcji, mającej na celu judzenie kleru przeciwko państwu.

Reakcyjna hierarchia kościelna wykazała swą słabość i bezradność wobec coraz bardziej rosnącej siły demokracji ludowej.

„Rude Pravo" przypomina następnie rolę Watykanu w sporze między kościołem a państwem Czechosłowacji. Dziennik podkreśla, że Watykan odnosił się życzliwie do Hitlera i popierał jego politykę. Watykan w istocie rzeczy nie interesuje się losami katolików i kleru katolickiego w Czechosłowacji, lecz stara się jedynie wykorzystać swe wpływy w Czechosłowacji dla celów, określonych przez imperialistów amerykańskich.

Konieczność utworzenia komisji mocarstw

(Dok. przemówienia min. Wyszyńskiego)

w Grecji wojsko, bo mają tam pożyczki i plan Marshalla.

Uważamy — powiedział Wyszyński — za rzecz konieczną utworzenie komisji mocarstw z udziałem ZSRR, celem kontrolowania stanu na granicach Grecji z sąsiednimi państwami, co oczywiście nie wyklucza tworzenia dwustronnych pogranicznych komisji dla zapobiegania incydentom pogranicznym, dla ich regulowania — na co wyraziły już zgodę Albania i Bułgaria podczas trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w r. 1948.

Komisja Koncyliacyjna nie przyjęła propozycji radzieckich. Trzeba jednak koniecznie przedsięwziąć środki, mogące spowodować normalizację sytuacji greckiej, a drogę ku tej normalizacji widzi delegacja radziecka w propozycjach, przedstawionych Komisji Koncyliacyjnej.

Propozycje te przedstawi delegacja radziecka Komisji Politycznej w toku dalszych obrad.

Przyjęcie tych propozycji pozwoli na rzeczywiste rozstrzygnięcie t.zw. sprawy greckiej — zakończył minister Wyszyński.

Ultimatum amerykańskie do krajów marshallowskich

PARYŻ (PAP). — Administrator planu Marshalla Paul Hoffman, który przybył na konferencję organizacji „europejskiej współpracy gospodarczej" wygłosił przemówienie, mające charakter ultimatum skierowanego do krajów Europy zachodniej. Paul Hoffman domagał się, by kraje te przygotowały do końca stycznia 1950 r. program tzw. „scalenia gospodarczego". Mówca zaznaczył, że żądanie, które wysuwa „jest programem Kongresu amerykańskiego dla Europy zachodniej. Hoffman przyznał, że dewaluacja pociągnęła za sobą rozmaite ujemne skutki, a m .in. groźbę inflacji. W tym stanie rzeczy Hoffman powołując się na prezydenta Trumana i na Kongres amerykański zażądał od krajów Europy zachodniej, by wprowadziły „ograniczenia budżetowe", przy czym dał do zrozumienia, że chodzi tu o obniżenie stopy życiowej.

SCEPTYCYZM WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). — W paryskich kołach gospodarczych program amerykański przyjmowany jest ze sceptycyzmem, gdyż panuje tu przekonanie, że tzw. „scalenie" jest niemożliwe do przeprowadzenia. Wynika to z doświadczeń ostatnich lat, kiedy scalenie unii celnej Beneluxu napotkało na nieprzyzwyciężone przeszkody, a pertraktacje w sprawie unii celnej francusko - włoskiej w istocie rzeczy zakończyły się fiaskiem.

Delegacja literatów polskich na pogrzeb Fr. Halasa

Na pogrzeb znakomitego poety czechosłowackiego Franciszka Halasa, udają się do Pragi jako delegaci Zw. Literatów Polskich K. I. Gałczyński i Ryszard Matuszewski.

Czyn wsi Grady

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mieszkańcy Gromady Jezioro Wielkie (gm. Zaniemyśl). Tych kilka faktów zacytowanych na „chybił trafił", pozwala mniemać, iż Czyn Chłopski urośnie w ciągu listopada do poważnych rozmiarów, tym chlubniejszych, że zobowiązania kongresowe dokonywane są niejednokrotnie w trudnych warunkach.

Spośród tysięcy rezolucji chłopskich na specjalną uwagę zasługuje rezolucja gromady Grady, pow. Bartoszyce, woj. olsztyńskie. Zobowiązanie jej mieszkańców, mało znaczące na pierwszy rzut oka, mogłoby ujść uwagi, tymczasem zasługuje ono na specjalne wyróżnienie. Zobowiązanie gromady Grady świadczy najdobitniej, że chłop polski rozumie istotne potrzeby gospodarki ogólnopaństwowej i jej ścisłe powiązanie z gospodarką rolną. Świadczy ono również o samorodnym zacieśnianiu się sojuszu między wsią a miastem.

W rezolucji gromady Grady, którą otrzymaliśmy wczoraj, czytamy m. in.: „Zbliża się dzień Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, dzień wielkiego święta pracujących mas wsi polskiej. Uczcijmy to święto czynem, świadczącym o naszym wyrobieniu obywatelskim i przywiązaniu do Polski Ludowej. My, chłopi gromady Grady już powzięliśmy postanowienie omłócić wszystek jęczmień i dostarczyć go do najbliższej Spółdzielni Gminnej w ciągu miesiąca listopada. Fabryki kawy, browary, gorzelnie i inne zakłady pracy oczekują na surowiec. Ich plany produkcyjne muszą być wykonane. Robotnik pracujący w miastach nad odbudową Kraju, dostarczający nam w ramach planu 6-letniego maszyn rolniczych, narzędzi i wszelkich potrzebnych nam towarów przemysłowych, który zawsze jest gotów śpieszyć nam z pomocą, potrzebuje pożywnej strawy — niech ma pod dostatkiem zdrowej kaszy jęczmiennej. Niech każdy chłop okaże, że rozumie potrzeby społeczeństwa i w każdej chwili gotów jest śpieszyć mu z pomocą. Odstawiajcie wszystek jęczmień do Spółdzielni Gminnych. Ani jeden metr nie powinien pozostać w stodole po pierwszym grudnia!".

Po wojnie zwiększyliśmy w poważnym stopniu areał zasiewów tego zboża, zwłaszcza jęczmienia browarnianego. Jęczmień stanowi dziś jeden z podstawowych artykułów w gospodarce Państwa. Zawarliśmy z szeregiem państw umowy na dostawę poważnych ilości słodu jęczmiennego. Poza tym nasze własne browary, fabryki kawy, gorzelnie, kaszarnie itd. potrzebują poważnych dostaw jęczmienia.

Apel chłopów ze wsi Grady nie powinien przejść bez echa. Zmniejszenie podaży na zboże mogłoby wpłynąć na zahamowanie eksportu słodu oraz opóźnienie wykonania planów prodkucyjnych przez szereg przemysłów.

Dlatego to zobowiązanie mieszkańców wsi Grady, wyróżniliśmy specjalnie, jako zobowiązanie wiążące się z ogólno - państwowymi planami, zobowiązanie szczególnie celowe. Zobowiązanie, to podjęte w skali ogólno - państwowej powinno spełnić rolę silnej dźwigni gospodarczej, tym silniejszej, że na czasie. Jesteśmy pewni, że apel mieszkańców wsi Grady znajdzie odgłos w terenie.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Edmund Bora

Churchill o Churchillu i Mussolinim

Na marginesie książki „Druga wojna światowa" [1]

Przyznam się, że niechętnie używam słowa „zdemaskował się", gdy mam scharakteryzować jakieś oświadczenie Churchilla. Jakież praktyczne zastosowanie może mieć wspomniany czasownik w stosunku do człowieka, który przez całe życie występował i działał jako zażarty przeciwnik socjalizmu i niemniej zażarty obrońca imperjalizmu brytyjskiego? Demaskować wilka i udawadniać, że jest wilkiem, cóż za łatwe, a tym samym niewdzięczne zadanie!

Jeżeli przez kilka lat w trakcie drugiej wojny światowej Churchill słownie deklarował się jako przyjaciel Związku Radzieckiego, to przecież i wtedy nie ulegało wątpliwości, jakie prawdziwe uczucia żywi zarówno w stosunku do ZSRR jak i do ruchu robotniczego na całym świecie, a jego starania w kierunku odroczenia terminu otwarcia drugiego frontu nie pozostawiały wątpliwości co do tego, że Churchill pozostał sobą.

Przywódcy światowego Ciemnogrodu nie ma, moim zdaniem, potrzeby demaskować. Chodzi bez maski. To, co Churchill deklamuje o wolności, sprawiedliwości, demokracji itp. trudno traktować jako próby maskowania się. Słowa te bowiem w jego ustach i w połączeniu z jego planami politycznymi mają po prostu inny nie zwyczajnie ludzki, ale churchillowski sens. Gdy mówi o wolności, wiadomo, że mówi o wolności bogacenia się i życia w dobrobycie dla burżuazji. Gdy mówi o sprawiedliwości, ma na myśli sprawiedliwość, przy której każdy powinien zostać przy tym, co posiada: brytyjska klasa posiadająca przy swych bogactwach, brytyjski robotnik przy swojej sile roboczej.

Z drugiej strony faktem jest, że sojusznicy burżuazji angielskiej na kontynencie europejskim starają się nadać szlachetnym deklamacjom churchillowskim sens bardziej użytkowy, który by im ułatwił realizacje postawionego sobie zadania — odciągnięcie mas ludowych od partii komunistycznych, od rewolucyjnej walki klasy robotniczej i przeciągnięcie ich do obozu imperialistycznego. I z tego względu warto i trzeba, opierając się na autentycznych wypowiedziach czy sformułowaniach Churchilla, udostępnić go i zbliżyć do czytelnika. Bez maski, której nie nosi, ale z bliska oblicze jego staje się wyraźne dla każdego.

Wystarczy przeczytać wspomnienia Churchilla, które ukazały się niedawno, żeby nie znając nawet jego antyradzieckiej, kontrrewolucyjnej przeszłości, nie znając jego wrogości do angielskiego ruchu robotniczego i do walk społecznych narodów europejskich, żeby zobaczyć Churchilla w całej jego reakcyjnej okazałości.

Wspomnienia Churchilla pisane są nie pod kątem widzenia potomności, której sędziwy mąż stanu chciałby zostawić jak najwięcej prawdy o okresie, w którym żył i działał, żyje i działa. Są to wspomnienia polityka, który nie zamierza iść na emeryturę i pisze swe wspomnienia z wyraźnym celem politycznym, ukrywając to, co uważa za stosowne ukryć, ujawniając to, co uważa za stosowne ujawnić, zniekształcając to, co uważa za stosowne zniekształcić.

Z tym większym zaufaniem możemy uznać wiarogodność wypowiedzi Churchilla o samym sobie, które w naszym pojęciu kompromitują go, a w jego pojęciu są tylko pozytywną prawdą o Winstonie Churchillu. Czy Churchill jest faszystą angielskim? — Nie jest nim tak, jak nie jest jeszcze sfaszyzowana burżuazja angielska.

Burżuazja angielska obchodzi się tymczasem bez metod faszystowskich w walce z socjalizmem. Korzystając z pomocy prawicy socjalistycznej, klasa posiadająca w Anglii prowadzi walkę przeciw socjalizmowi rękami labourzystowskiej arystokracji robotniczej, rękami biurokracji związkowej — rękami tych wszystkich żywiołów, które, działając politycznie na terenie robotniczym, odciągają uwagę znacznej części klasy robotniczej od walki przeciw kapitalizmowi, kierując ją na tory walki w Obronie Imperium Brytyjskiego, a tym samym — w obronie kapitalizmu w skali światowej.

Dumna ze swoich osiągnięć burżuazja brytyjska spoglądała w okresie między obiema wojnami światowymi z pewnym lekceważeniem i pobłażliwością na swoje młodsze siostrzyczki europejskie. Rozumiała ich trudną sytuację w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym, silnym, bojowym, i zdolnym do zdobycia władzy. Więc cóż, jeżeli nie można przemówić do rozsądku zbuntowanych chamów kontynentalnych w sposób kulturalny, to chyba klasom posiadającym za kanałem la Manche nie pozostaje nic innego, niż sięgnąć do bardziej przekonywujących środków, które proponuje faszyzm.

Burżuazja angielska odnosiła się z pełnym zrozumieniem i sympatią do zamierzeń faszyzmu na kontynencie europejskim i z zadowoleniem obserwowała jego postępy w okresie między dwiema wojnami światowymi. Nie inne mogło być stanowisko leadera burżuazji angielskiej Winstona Churchilla, który bez ogródek stwierdza: „Nie ulegało wątpliwości, po czyjej stronie znajdują się moje sympatie i przekonania w konflikcie między faszyzmem a bolszewizmem"[2])

Faszyzm Hitlera nie przeszkadzał nigdy Churchillowi. Nie przeszkadzały mu również ludobójcze teorie narodowego socjalizmu. Cóż mogły przeszkadzać czołowemu przedstawicielowi imperium, które w swojej praktyce kolonialnej przed Hitlerem stosowało z powodzeniem system najbezwzględniejszego terroru w stosunku do kolorowych tubylców? Cóż mogła przeszkadzać krwiożerczość hitleryzmu politykowi, który uważa wojny za normalne i wieczne zjawisko w życiu narodów? Churchill, który w 1946 roku nie wzdragał się przed zaleceniem użycia bomby atomowej, a więc masowym mordowaniem ludności Europy, nie mógł w 1936 r. oburzać się na imperializm Hitlera czy Mussoliniego.

Nic też dziwnego, że w 1940 r. Churchill starał się przeciągnąć Mussoliniego na swoją stronę i w liście do „Duce" z dn. 16.5.40 r. ówczesny premier rządu koalicyjnego pisze: „Oświadczam, że nigdy nie byłem wrogiem wielkości Włoch, ani też nigdy w głębi serca nie byłem wrogiem włoskiego prawodawcy" (Mussoliniego).[3])

Co więcej, Churchill otwarcie przyznaje, że w 1940 r. koła rządzące w Anglii i Francji rozważały możliwość zaofiarowania Mussoliniemu roli mediatora między Anglią i Francją z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Dowiadujemy się o tym z zamieszczonego we wspomnieniach listu Churchilla do premiera francuskiego Reynaud. List ten, jak stwierdza Churchill, wyrażał wnioski, do których doszedł brytyjski gabinet wojenny. Warto na to zwrócić uwagę teraz, gdy brytyjska propaganda usiłuje sugerować, że rząd brytyjski prowadził wojnę z myślą o przywróceniu Polsce niepodległości. Churchill we wspomnianym liście stwierdza: „Jesteśmy przekonani, że w obecnym momencie, gdy Hitler jest podniecony swoimi zwycięstwami i oczekuje szybkiego i całkowitego załamania się oporu sprzymierzonych, niemożliwe będzie dla signora Mussoliniego wysunąć propozycję zwołania konferencji (pokojowej z Niemcami — przyp. redakcji) z widokami na powodzenie"[4])

W tymże liście czytamy:

„Według formuły przygotowanej w ub. niedzielę przez lorda Halifaxa wysuwa się myśl, że jeżeli signor Mussolini chciałby pracować z nami przy rozwiązaniu wszystkich problemów europejskich, które by zabezpieczyły naszą niepodległość i stworzyły bazę dla sprawiedliwego i trwałego pokoju w Europie, bylibyśmy skłonni przedyskutować jego roszczenia na obszarze Morza Śródziemnego"[4])

Tak więc rząd brytyjski, w którym uczestniczyli wtedy labourzyści, skłonny był w 1940 roku przystąpić do rokowań pokojowych z Hitlerem. Jasne jest, że takie rokowania pokojowe zakładałyby z góry przekazanie Polski dominacji niemieckiej. Niemniej jasne jest, że głównym atutem, który miał zwabić Hitlera, byłaby możliwość zabezpieczenia sobie zaplecza na zachodzie przed wszczęciem wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Działo się to w tym czasie, gdy Związek Radziecki, przewidując nieuniknioną agresję hitlerowską, gorączkowo przygotowywał swoje siły do zapasów, w których wyniku Hitler i Mussolini mieli być zniesieni z powierzchni ziemi.

Czytając pamiętniki Churchilla, rozumiemy, z jak wielką ostrożnością i rozwagą przywódcy Związku Radzieckiego musieli prowadzić swoją strategię światową. W obliczu rozgrywek i intryg, prowadzonych przez oba wojujące ze sobą odłamy świata kapitalistycznego, biorąc pod uwagę pozbawiony skrupułów cynizm przywódców angielskich, którzy gotowi byli w każdej chwili pogodzić się z Hitlerem i Mussolinim kosztem innych narodów europejskich — przywódcy Związku Radzieckiego musieli dosłownie obliczać każdy swój krok, żeby wyprowadzić swój kraj a wraz nim całą ludzkość zwycięsko z odmętów drugiej wojny światowej.

[1]) Winston S. Churchill „The Second World War", tom II.
[2]) tamże str. 106, [3]) tamże str. 107.
[4]) tamże str. 110.

Radziecka kronika kulturalna

Dnia 27 października zmarł Ludowy Artysta ZSRR Borys Dobronrawow, jeden z czołowych artystów dramatycznych, członek zespołu Moskiewskiego Akademickiego Teatru Artystycznego im. Gorkiego.

*

Znany pisarz litewski Antanas Wenolowa, który zwiedził Polskę, Czechosłowację, Austrię i Niemcy, zakończył już pracę nad książką poświęconą wrażeniom z pobytu w tych krajach.

W. Panowa, autorka znanej w Polsce powieści „Towarzysze podróży" napisała nowy utwór: „Jasny brzeg" osnuty na tle życia w sowhozie i w niewielkim powiatowym miasteczku.

Wybitny poeta białoruski Jakub Kołas pisze trzecią część trylogii: „W poleskim ustroniu". Wkrótce ukaże się nowy poemat poety białoruskiego Maksyma Tanka, poświęcony walce obozu pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

*

Na mocy dekretu prezydium Rady Najwyższej ZSRR około 25 tys. nauczycieli szkół odznaczonych zostało za ofiarną pracę na polu oświaty ludowej orderami i medalami Związku Radzieckiego.

*

Na zlecenie Akademii Nauk ZSRR, laureat nagrody stalinowskiej, prof. Dymitr Maksutow opracował specjalny przyrząd umożliwiający fotografowanie słońca. Pierwszy prototyp tego aparatu wykazał podczas prób przeprowadzonych w wysokogórskim punkcie obserwacyjnym na Kaukazie, bardzo wysokie zalety. Akademia Nauk ZSRR poleciła wszystkim obserwatoriom kraju korzystanie z nowego heliografu prof. Maksutowa.

*

Nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazały się na półkach księgarskich wspomnienia jednego z największych rosyjskich podróżników XIX wieku, kapitana Genadia Niewielskiego p.t. „Wielkie czyny rosyjskich oficerów morskich na Dalekim Wschodzie".

*

Dla uczczenia 25-lecia istnienia wielkich zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie (ZIS), radziecka wytwórnia filmów dokumentarnych nakręca obecnie film p.t. „Imienia Stalina", obrazujący historię tych zakładów, będących wymowną ilustracją wspaniałego rozwoju przemysłu socjalistycznego w ZSRR.

*

Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodu 60-ej rocznicy śmierci wielkiego rosyjskiego rewolucjonisty, filozofa, pisarza i wybitnego publicysty N. Czernyszewskiego. Instytut Światowej Literatury im. Gorkiego przy Akademii Nauk ZSRR, przygotowuje do druku dwie prace poświęcone Czernyszewskiemu. W listopadzie Instytut zorganizuje specjalną sesję, poświęconą jego pamięci.

Z teatrów krakowskich

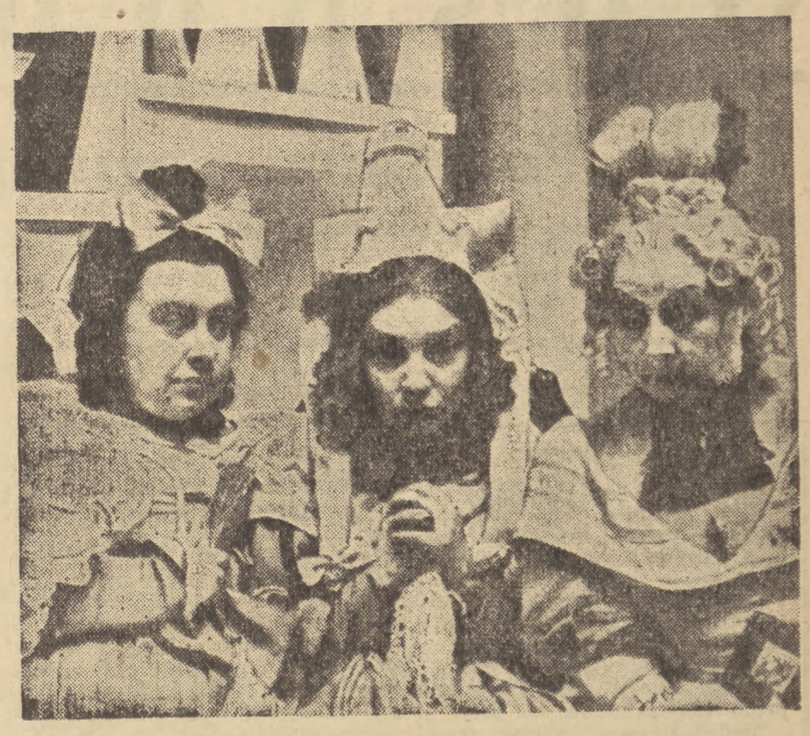

W Państwowym Teatrze im. Słowackiego w Krakowie wystawiono ostatnio komedię Fredry „Damy i Huzary". — Na zdjęciu od prawej: Ćwiklińska, Bednarska i Chaniecka. (fot. Nowicki)

Z sal koncertowych

Koncert muzyki czechosłowackiej

IX koncert symfoniczny w dniu 28 października z racji święta CSR, poświęcony był muzyce czechosłowackiej.

Wiadomo, że gdy o muzyce tej mowa, nie podobna pominąć nazwiska Smetany. Trudno sobie wyobrazić koncert, poświęcony tej muzyce bez vivacissima uwertury do „Sprzedanej narzeczonej", bez wzniosłego patosu, „Vysehradu", lub czarownego uroku „Vltavy".

Koncert o którym mowa, odbiegał całkowicie od szablonu i popularności. Wystarczy powiedzieć, że wszystko to, co zawierał program, aczkolwiek niekoniecznie nowe, było dla nas nowością. Bardziej podejrzliwych i lubiących chadzać utartymi szlakami, mogło to zniechęcić, innych — tymbardziej zainteresować.

Frantisek Mica (1694 — 1744), to coś znacznie więcej, niż w naszej muzyce Feliks Janiewicz (1762 — 1848). Już z samego zestawienia lat wynika, że o ile Janiewicz był epigonem Mozarta i Haydna, o tyle Mica był ich prekursorem. Będąc jeszcze pod wpływem muzycznego baroku włoskiego (A. Caldari), tworzył już podkład pod pojęcia klasycyzmu. Działalność jego łączy się z grupą Stamitza i Richtera, muzyków czeskich, którzy stworzyli w Mannheim szkołę klasycznego stylu symfonicznego, torującego drogę Haydnowi i Mozartowi.

Symfonia D-dur Micy, pisana jest w trzech częściach, brak w niej menueta, a więc nie posiada jeszcze zasadniczych znamion symfonii klasycznej.

Obok Moyzesa i Suchona, najmłodszy z nich, Jan Cikker (ur. w 1911 r.), należy do najlepszych przedstawicieli nowszej twórczości słowackiej. Składająca się z pięciu części „Suita Slovenska", jest kompozycją bynajmniej nieawangardową, świadczącą o silnej uczuciowości i twórczym rozmachu kompozytora, będącego pod wpływami R. Straussa oraz umiejętności wyzyskania folkloru i operowaniu wielkim aparatem orkiestrowym. Możliwe, że chwilami może go nawet nadużywa, wywołując efekty muzyczne nieproporcjonalnie silne w stosunku do ich literackiego tła.

Koncert na fortepian i orkiestrę op. 33 Antoniego Dvoraka (1841 — 1904) stanowi chyba największe curiosum. Dvorak nie jest przecież kompozytorem aż tak starym, jak Mica, ani tak młodym, jak Cikker, a jednak koncertu jego słuchaliśmy po raz pierwszy w życiu. Dziwne to zaiste zrządzenie, że dzieło to zupełnie nie było u nas grywane mimo, że słucha się go z prawdziwą satysfakcją. Utwór ten, instrumentowany bardzo delikatnie, jest wzorem techniki kompozytorskiej i opiera się na szczerej i bogatej inwencji kompozytora.

Frantisek Maxian, profesor Akademii Muzycznej w Pradze, juror ostatniego konkursu chopinowskiego, wykonał koncert ten bardzo dobrze, imponując nam zwłaszcza nieskazitelną swą techniką. Dyrygował bardzo dobrze Tadeusz Wilczak.

M. BORZĘCKI

1700 plansz o Puszkinie

Komitet Puszkinowski zajął się rozprowadzeniem wśród polskiej młodzieży szkolnej przekazanego przez WOKS daru młodzieży radzieckiej dla uczennic i uczniów polskich. Darem tym jest 1700 barwnych plansz o życiu i twórczości A. Puszkina. Plansze, do których Komitet opracował literackie tłumaczenia, zostaną rozesłane młodzieży na podstawie specjalnego rozdzielnika.

Współpraca matematyków polskich i radzieckich

W dniu 28 b. m. w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego odbyło się staraniem Państwowego Instytutu Matematycznego i Polskiego Towarzystwa Matematycznego zebranie poświęcone osiągnięciom matematyki radzieckiej. Zebranie, zorganizowane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zgromadziło licznych przedstawicieli stołecznego świata naukowego oraz tłumnie przybyłą młodzież akademicką.

Akademia ku czci I. P. Pawłowa

W dniu 5 b. m. w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się uroczysta akademia w stuletnią rocznicę urodzin I. P. Pawłowa.

Początek o godz. 18.30.

Na program akademii złożą się: po zagajeniu rektora prof. dr. Fr. Czubalskiego, referaty, które wygłoszą doc. dr. A. Ziemiec — „Pawłow jako myśliciel-materialista", prof. dr. J. Walawski — „Znaczenie badań Pawłowa w zakresie fizjologii i kliniki trawienia", prof. dr. J. Konorski — „Pawłow jako badacz i twórca fizjologii i patologii wyższych czynności nerwowych",

PRZECIW OMNIPOTENCJI WATYKANU

MOWA ARCYBISKUPA STROSSMAJERA

Dogmat o nieomylności papieża w sprawach religijnych uchwalony został dopiero na Soborze Watykańskim za czasów papieża Piusa IX, a więc zaledwie 80 lat temu. W całej swej długiej, blisko dwa tysiące lat liczącej historii, nawet w średniowieczu i w okresie wojen krzyżowych, Kościół nie uznawał nieomylności papieża i nie uznawał za potrzebne — choć było wiele prób — wprowadzenia tego dogmatu. Wreszcie Piusowi IX udało się przygotować i przeprowadzić to zwycięstwo ultramontanów *).

Dogmat o nieomylności napotkał na sprzeciwy wielu ówczesnych książąt Kościoła. Szczególnie gorąco, a zarazem w sposób prosty i przekonywający wystąpił przeciw nieomylności papieża arcybiskup chorwacki, ks. Józef Jerzy Strossmajer, wybitny przywódca swego narodu. Opierając się zarówno na zasadach wiary jak i na zdrowym rozsądku ludzkim, sprzeciwił się on w ogóle poszerzaniu władzy papieża na coraz rozleglejsze dziedziny życia kościelnego, politycznego oraz myślenia ludzkiego.

Mowa arcybiskupa Strossmajera wygłoszona podczas Soboru przyjęta została bardzo burzliwie przez większość tego zgromadzenia, złożonego z arcybiskupów, biskupów i prałatów o najwyższych godnościach kościelnych. Przerywano mówcy okrzykami: „hańba, wstyd, klątwa mu, apostata bez sumienia" itp. Chwilami zdawało się, że dojdzie do scen jeszcze bardziej gorszących.

„Odra" w numerze z dnia 30 października br. przynosi mowę Strossmajera za quivirinusa: „Roemische Briefe vom Concil 1870", słusznie uważając, że mowa ta wnosi cenny argument do dzisiejszych sporów postępowego świata z papiestwem. Nie możemy, niestety, całej tej porywającej mowy powtórzyć z powodu braku miejsca, przytaczamy tylko za „Odrą" najważniejsze fragmenty.

Czcigodni ojcowie i bracia! Nie bez lęku, ze spokojnym jednak sumieniem, w obliczu żywego i wszystko widzącego Boga, otwieram usta w pośród was na uroczystym zgromadzeniu. Od pierwszej chwili, gdy otrzymałem prawo zasiadania z wami, pilną uwagę zwracałem na tym zgromadzeniu, ufając z wielkim upragnieniem, że czasem i na mnie zstąpi z góry promień światła Bożego, rozświeci wzrok mego rozumu i po całkowitym wyjaśnieniu tej sprawy pozwoli mi zgodzić się z orzeczeniem tego świętego powszechnego soboru. Przejęty uczuciem odpowiedzialności, która mnie czeka przed Bogiem, zacząłem z jak największą pilnością badać pismo święte starego i nowego testamentu i w tej nieocenionej skarbnicy prawdy szukałem odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście Jego Świątobliwość — najwyższy kapłan, który nam tutaj przewodniczy, jest następcą świętego Piotra, namiestnikiem Jezusa Chrystusa i nieomylnym nauczycielem Kościoła?

Pragnąc znaleźć odpowiedź na to ważne pytanie, zmuszony byłem, zwracając uwagę na obecny stan rzeczy, z pochodnią Ewangelii w ręku przenieść się duchem w te czasy, kiedy nie było jeszcze ani ultramontanizmu ani gallikanizmu; kiedy mistrzami Kościoła byli św. Piotr i Jan — a byli oni takimi mistrzami, którym nikt nie może odmówić boskiej powagi, nie poddając równocześnie w wątpliwość tego, czego naucza leżąca tutaj przede mną Biblia i co Sobór Trydencki nazwał „regułą wiary i moralności". Otóż, otworzyłem te święte księgi. I cóż? Nie znalazłem w nich nic, co potwierdziłoby naukę ultramontanów. Co więcej, ku memu najwyższemu zdziwieniu, pilnie badając te czasy apostolskie, nie znalazłem najmniejszej nawet wzmianki o papieżu jako następcy św. Piotra i namiestnika Jezusa Chrystusa, tak samo jak nie znalazłem żadnej wzmianki o Mahomecie, który jeszcze nie żył w tym czasie.

Arcybiskup Manning (arcybiskup Westminsternu, zwolennik nieomylności — dop. nasze) powie, że ja bluźnię; a biskup Pius (biskup z Poitiers, zwolennik nieomylności — dop. nasze) doda, **że zwariowałem. Nie Ekscelencjo,** ani bluźnię, ani zwariowałem. W tej chwili po przeczytaniu całego nowego testamentu, podniósłszy rękę przed Chrystusem Ukrzyżowanym, świadczę przed Bogiem, że nie znalazłem w nim nawet najmniejszych śladów papiestwa w tej postaci, w jakiej istnieje ono dzisiaj.

Nie odmawiajcie mi swej uwagi, czcigodni bracia, a waszym szemraniem i krzykami nie przyznawajcie racji tym, którzy jak ojciec Hiacynt (francuski karmelita, który nie uznał nieomylności papieskiej — dop. nasze) twierdzą, że obecny sobór jest skrępowany i nie ma wolności, że nasze głosy już od samego początku zostały pozyskane na jego korzyść. Gdyby tak było istotnie, to obecne szlachetne zgromadzenie, na które zwrócone są oczy świata całego, słusznie mogłoby być narażone na niesłychanie kompromitujący brak zaufania. Jeśli więc chcemy uczynić ten sobór wielkim, to musimy mieć zupełną swobodę.

Dziękuję Ekscelencji biskupowi Dupanloup (biskup Orleanu we Francji — dop. nasze) za oznaki aprobaty, które mi daje potakiwaniem głowy, co mnie ośmiela dalej rzecz prowadzić.

Otóż czytając księgi święte z tą uwagą, którą obdarzył mnie Pan, nie znalazłem ani jednego rozdziału, ani jednego wiersza, w którym by Pan Jezus udzielił św. Piotrowi prymatu nad innymi apostołami, współpracownikami Jego. Jeżeli Szymon, syn Jana był tym, czym wedle naszego mniemania jest obecnie Jego Świątobliwość Pius IX, to dziwną jest rzeczą, czemu Pan Jezus nie powiedział do niego: „Gdy ja wstąpię do Ojca Mojego, to **wszyscy Apostołowie będą obowiązani** słuchać ciebie, jak słuchają mnie. Ja uczynię ciebie swoim namiestnikiem na ziemi"? A Chrystus Pan nie tylko nic podobnego nie powiedział, lecz przeciwnie, gdy obiecywał swoim Apostołom stolicę, że będą sądzić dwanaście pokoleń izraelskich, obiecał im wszystkim jednakowo i nie wspomniał o tym, że między tymi stolicami Stolica Piotrowa będzie wyższa niż inne. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby Pan Jezus chciał to uczynić, byłby się w ten sposób wyraził. Cóż tedy powinniśmy wnioskować z tego milczenia? To mianowicie na podstawie logiki, że Chrystus Pan nie chciał ustanawiać Piotra głową apostołów. Gdy Pan Jezus posyłał apostołów na głoszenie ewangelii, udzielił im wszystkim jednakowej władzy związywania i rozwiązywania i dał im wszystkim obietnice Ducha Świętego. Pozwólcie mi powtórzyć: jeśliby Pan Jezus chciał ustanowić Piotra Swoim namiestnikiem, to byłby mu wręczył główne dowództwo nad Swoim duchowym wojskiem.

Tymczasem Chrystus Pan, jak mówi pismo święte, zabronił św. Piotrowi i innym panować i dążyć do panowania, albo mieć władzę nad wiernymi na podobieństwo królów pogańskich (Łuk. 22, 25).

...Powiedziałem, że patriarcha rzymski już od pierwszych wieków dążył do zagarnięcia powszechnego panowania nad Kościołem. Na nieszczęście, prawie że dopiął tego; ale w swoich niesprawiedliwych dążeniach nie miał całkowitego powodzenia, bo cesarz Teodozjusz wydał prawo, żeby patriarcha konstantynopolitański posiadał jednakową władzę z rzymskim. Ojcowie zaś Soboru Chalcedońskiego całkowicie zrównali biskupów starego i nowego Rzymu w stosunku do wszystkich spraw, nawet kościelnych (kanon 28). A szósty sobór kartagiński zabronił biskupom używania tytułu księcia biskupów, czyli naczelnego biskupa.

Co się tyczy tytułu „powszechnego biskupa", który przywłaszczyli sobie później papieże, to św. Grzegorz I, obawiając się, żeby jego następcy nie ośmielili się kiedykolwiek udekorować siebie tym tytułem, napisał dla nich przestrogę następującą: „Niech żaden z moich następców nie pragnie używania tego bezecnego tytułu; bo jeśli którykolwiek z patriarchów przywłaszcza sobie tytuł powszechnego, to tym samym godność patriarchy nie zasługuje na zaufanie. Przeto niech chrześcijanie dalecy będą od pragnień przywłaszczania sobie takiego tytułu, który rodzi nieufność do ich współbraci". Słowa św. Grzegorza skierowane były przeciwko współbratu, biskupowi konstantynopolitańskiemu, który dążył do prymatu w Kościele. Papież Pelagiusz II, nazwał bezbożnym i bezecnym Jana, biskupa konstantynopolitańskiego, który domagał się tytułu powszechnego biskupstwa. „Nie zabiegajcie — mówił on — o tytuł biskupa „powszechnego", który bezprawnie przywłaszczył sobie Jan. Niech żaden z patriarchów nie używa tej bezecnej nazwy. Czegóż bowiem możemy oczekiwać, jeśli pośród sług ołtarza znajdują się podobne dążenia? Spełni się nad nami to, co było przepowiedziane: jest on księciem synów pychy'".

(dok. nast.)

*) Ultramontanami nazywano najskrajniejszych klerykałów, którzy całą władzę w Kościele katolickim chcieli skupić w ręku papieża czyli przenieść do Rzymu (a więc za góry — ultra montes).

Gospodarka i finanse

Podstawy rozwoju gospodarczego

ROZWÓJ gospodarczy kraju ściśle się wiąże z wielkością i rodzajem dokonywanych w gospodarstwie narodowym inwestycji, które służą odnowieniu rozszerzeniu i usprawnieniu aparatu wytwórczego. W minionym okresie 5-letnim Polska Ludowa dokonała w tym zakresie ogromnych wysiłków, przeprowadzając na szeroką skalę zakrojone inwestycje. Ich tempo i rozmach, możliwe jedynie w warunkach uspołecznionej gospodarki planowej, zadecydowały o realizacji w krótkim 5-letnim okresie czasu podstawowego zadania: zasadniczej odbudowy gospodarczej kraju.

W pierwszych miesiącach odbudowy działalność inwestycyjna miała charakter akcji doraźnych, związanych z uruchamianiem aparatu gospodarczego oraz zabezpieczaniem obiektów zniszczonych. Już jednak w 1946 r. nastąpiło skoordynowanie działalności inwestycyjnej w ramach 9-miesięcznego planu (od 1.IV do 31.XII). Plan ten przewidywał sfinansowanie inwestycji na sumę 40.4 mld. zł., co łącznie z nakładami w pierwszym kwartale, szacowanymi na 9 mld. zł., czyniło przeszło 49 mld. zł. nakładów inwestycyjnych w skali rocznej.

Inwestycje planu na rok 1946 miały na celu przede wszystkim wzmocnienie odcinków kluczowych, jak koleje, porty, łączność (razem 39 proc. nakładów) oraz niektóre gałęzie przemysłu, z węglowym i energetycznym na czele (łącznie 29 proc. nakładów). Inwestycje te cechowało dążenie do uzyskania jak najszybszych efektów produkcyjnych.

Wykonanie zadań inwestycyjnych 1946 r. utworzyło podstawy dla realizacji zamierzonych na dużą skalę inwestycji trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

W pierwszym roku nowego okresu (1947) nakłady inwestycyjne objęte planem, łącznie z dodatkowo zaplanowanymi sumami wyniosły 115.0 mld. zł. (nominalna kwota planu wynosiła 89.7 mld. zł.). W planie na rok 1948 ustalono nominalną kwotę nakładów inwestycyjnych w wysokości 193,8 mld. zł. W toku realizacji planu kwota ta została znacznie zwiększona i ostatecznie, po odliczeniu oszczędności, osiągnęła poziom 223.3 mld. zł.

Plan Inwestycyjny na rok 1949 cechuje dalsze, poważne zwiększenie zadań inwestycyjnych. Przyjmując rok 1947 za 100 — wskaźnik realnego wzrostu nakładów inwestycyjnych w r. b. wyniesie przeszło 220 (w 1948 r. — 157). W przeliczeniu na jednego mieszkańca tegoroczne inwestycje będą przeszło dwukrotnie większe, aniżeli w 1938 r. Nominalna suma planu wynosiła pierwotnie 309 mld. W toku realizacji kwota ta ulega zmianom, na skutek uchwalenia dodatkowych sum, uzyskiwanym oszczędnościom oraz dokonanej korekturze planu inwestycyjnego.

Pierwszy plan roczny objął blisko 2,3 wszystkich prac inwestycyjnych na terenie kraju. Planem na rok 1948 objętych już było prawie 3,4, a w roku bieżącym przeszło 4,5 wszystkich prac inwestycyjnych.

W przeciwieństwie do okresu wstępnego, w którym największy odsetek nakładów inwestycyjnych stanowiły nakłady na komunikację, w planie trzyletnim wysunęły się zdecydowanie na czoło inwestycje przemysłowe (w 1947 — 30.5 proc. nakładów, w 1948 r. — ponad 37 proc., w 1949 r. — przeszło 40 proc.). Podczas, gdy w 1946 r. ok. 90 proc. inwestycji produkcyjnych dało efekty w tym samym roku, to w 1947 r. już tylko 50 proc., a w 1948 r. około 30 proc. W 1949 r. odsetek ten zmniejsza się jeszcze bardziej. Wskazuje to na zmiany charakteru dokonywanych inwestycji, m. in. na stopniowe przesuwanie się punktu ciężkości na inwestycje nowe.

Trzech rocznych planów inwestycyjnych: 1947, 1948, 1949 — plan na rok bieżący, największy z dotychczasowych, posiada specjalny charakter. Zamyka on bowiem okres zasadniczej odbudowy, podsumowując zarazem jego wyniki. Jednocześnie jest pomostem do nowego okresu: jego inwestycje wiążą się w znacznym stopniu z zadaniami planu 6-letniego, tworząc dla nich pozycję wyjściową.

Plan na rok bieżący cechuje bardzo silny wzrost globalnej kwoty nakładów inwestycyjnych. Wskaźnik wzrostu — przyjmując rok 1948 za 100 — wynosi: dla przemysłu 146,8; dla rolnictwa 128,8; dla komunikacji 116,0; dla handlu 132,8. Równolegle do tego poważnie wzrastają t. zw. inwestycje na człowieka.

Inwestycje przemysłowe nie tylko utrzymały swoją pozycję, ale zostały znacznie rozszerzone. Stwierdzamy wyraźne zwiększenie odsetka inwestycji nowych. Szczególny nacisk położony jest na rozbudowę podstawowych gałęzi produkcji, z przemysłami: węglowym, energetycznym, hutniczym, metalowym i chemicznym na czele. Koncentrując zdecydowaną większość nakładów na inwestycje w przemysłach wytwarzających środki produkcji (wyprzedzająca rozbudowa tych przemysłów bezpośrednio się wiąże z zrealizacją bieżących i przyszłych planów inwestycyjnych) przeprowadza się również na dużą skalę inwestycje w dziedzinie przemysłów konsumpcyjnych.

W toku realizacji planu trzyletniego następowało stałe rozszerzanie i pogłębianie planowania inwestycyjnego. W roku bieżącym plan inwestycyjny został objęty ramami budżetu państwowego, z czym wiąże się przejście na finansowanie inwestycji w głównej mierze z t. zw. środków bezzwrotnych. W latach 1946 - 47 - 48 główną pozycję finansowania inwestycji stanowiły kredyty bankowe, — w roku bieżącym na czoło wysunęły się dotacje skarbowe czyli środki bezzwrotne (w kwocie przeszło 267 mld. zł.).

Dla uzupełnienia charakterystyki inwestycji planu trzyletniego wskazać jeszcze należy na znaczną ich lokalizację. Np. na odbudowę Warszawy wydatkowano, względnie preliminowano w tym okresie ponad 72 mld. zł.

Wzrost produkcji przemysłu tłuszczowego

Ogólna wartość artykułów wyprodukowanych w III kwartale b. r. przez Zakłady Przemysłu Tłuszczowego wyniosła 77.254,5 tys. zł. według cen z roku 1937. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrost wartości wynosi 22.958,5 tys. zł. przedwojennych czyli 42,3 proc.

Produkcja poszczególnych artykułów przemysłu tłuszczowego przedstawia się jak następuje:

Nasion oleistych przerobiono 21.071 ton, czyli o 1^9 proc. więcej niż w III kwartale r. ub. Tłuszczów rafinowanych i stężonych wyprodukowano o 1881 ton więcej niż w lipcu, sierpniu i wrześniu roku 1948. Produkcja margaryny wyniosła 5.032 ton czyli wzrosła o 36,4 proc. w porównaniu z III kwartałem r. ub.

50-tysięczny aparat radiowy wykonały DZWUR

Z okazji wyprodukowania 50-tysięcznego odbiornika radiowego przez Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych odbyło się w fabryce uroczyste zebranie załogi.

Wręczono nagrody pieniężne czołowym racjonalizatorom i przodownikom pracy. M. innymi wyróżnieni zostali racjonalizatorzy: Tadeusz Nowak i Stanisław Prokopowicz, którzy położyli wielkie zasługi w dziedzinie usprawnienia i zwiększenia wydajności pracy oraz przodownicy pracy: Teresa Turska i Franciszką Kurzak, wykonujące od 275 do 290 proc. normy produkcyjnej.

50- tysięczny aparat radiowy wyprodukowany w DZWUR pochodzi z serii odbiorników „Pionier U II", których model skonstruowany został przez wybitnego radiotechnika inż. Redkiewicza, inż. Breksztejna oraz ob. Różańskiego.

Aparaty tego typu są produkowane prawie wyłącznie z części wyrabianych w kraju.

Hurtownie CHPM-u w przededniu wykonania planu rocznego

W ciągu 8-miu miesięcy br. obroty 40 hurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego wyniosły 4.801.035.144 zł. wg. cen hurtowych. Stanowi to 88.16 proc. planu rocznego. W tych dniach spodziewane jest przekroczenie planu rocznego przez hurtownie CHPM.

Przeciętny stosunek kosztów handlowych do obrotów wszystkich hurtowni za okres do 1 września br. kształtował się na poziomie 5 proc. Ta sama cyfra określa stosunek kosztów handlowych do obrotów uzyskanych tylko w ciągu sierpnia tj. ostatniego miesiąca omawianego okresu. Przeciętna obrotów na jedną hurtownię w miesiącu wyniosła ponad 16 milionów złotych.

Największe obroty osiągnęła hurtownia nr 1 w Warszawie: 642.562.658 zł. — Jednocześnie wykazała ona najniższe koszty handlowe w stosunku do obrotów — 3,3 proc. posiadając największą ilość pracowników spośród wszystkich hurtowni: 67 umysłowych i 56 fizycznych czyli razem 123. Przy przeciętnym obrocie miesięcznym 80.367.832 zł. — obroty na 1 pracownika wyniosły 652.909 zł.

Najniższe obroty posiadał wówczas Włocławek — 1.044.966 zł. — z powodu półmiesięcznej jedynie działalności. We wszystkich naogół hurtowniach stosunek kosztów handlowych do obrotów jest w dużym stopniu zależny od okresu działalności im dłużej istnieje — tym mniejsze koszty handlowe wykazuje. Od tej zasady są indywidualne odchylenia, zależne od rozwoju współzawodnictwa pracy w danej placówce, uprzemysłowienia terenu a więc chłonności rynku itp.

Koszty handlowe większości hurtowni C.H.P.M. utrzymują się w granicach od 3,3 proc. i 3,5 proc. do 5 i 5,5 proc. Ponad tę przeciętną wykraczają: Białystok — 10.6 proc. (2 mies. istnienia), Bydgoszcz — 9,5 proc. (pół mies.) Bytom — 9,5 proc. Przemyśl — 9,4 proc. Biała Podlaska—7,8 proc. (5 mies.), Nowy Sącz — 7,3 proc. (6 i pół mies.), Częstochowa — 7.6 proc. Gniezno—7,2 proc. (7 mies.) a ponadto: Radom, Jelenia Góra i Tarnów, których koszty handlowe wyniosły od 5,5 proc. do 6,9 proc.

Do przodujących hurtowni pod względem kosztów handlowych (od 3,3 proc. — do 5.5 proc.) należą Warszawa nr 2, Łódź, Lublin, Gdańsk, Gdynia, Toruń, Starogard, Elbląg, Olsztyn, Gliwice, Katowice, Kraków Poznań, Skałmierzyce, Szczecin, Wrocław i Bielsk. Są to hurtownie działające już 9 miesięcy, rok lub dłużej, o większej więc sprawności i pewnym doświadczeniu. Jedynie Warszawa nr 2, Łódź i Toruń istnieją dopiero od paru miesięcy — ich niskie koszty handlowe i wysokie obroty tłumaczy się wielkością i, co za tym idzie chłonnością rynków.

Fabryka zapałek w Błoniu rozbudowuje się

W Błoniu prowadzona jest intensywna rozbudowa fabryki zapałek. M. in. wznoszona jest wielka hala produkcyjna oraz budynki administracyjne i mieszkalne dla pracowników. Łączna kubatura budynków produkcyjnych wyniesie ok. 54.000 m. sześć. Budynki te do końca rb. wykonane zostaną w stanie surowym.

Obok wznoszonych gmachów fabrycznych buduje się wzorowe osiedle mieszkaniowe dla robotników zakładów. Osiedle to posiadać będzie: własny żłobek, przedszkole, bibliotekę, salę kinowo - świetlicową oraz park sportowy.

Studenci u górników

W ramach łączności między studentami a robotnikami, ok. 500 studentów i pracowników naukowych Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie wyjechało do kopalń w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, aby zapoznać się z pracą i życiem górników.

Studenci pracowali przez jeden dzień przy wydobywaniu węgla oraz zapoznali się z urządzeniem kopalni. Pobyt młodzieży w kopalni „Mysłowice", „Prezydent" i „Centrum" zakończyły wspólne zebrania młodzieży i górników.

Nowe kluby racjonalizatorów

W Bydgoskiej Fabryce Narzędzi powstał Klub Racjonalizatorów, do którego przystąpiło 14 pracowników, wyróżniających się wynikami w pracy i osiągnięciami w dziedzinie usprawnień.

Również w fabryce we Włocławku, z inicjatywy kierownika laboratorium, inż. Kina, zawiązał się Klub Racjonalizatorów i Wynalazców. Na zebraniu organizacyjnym postanowiono urządzić przy Klubie biuro studiów, zadaniem którego będzie udzielanie fachowej pomocy racjonalizatorom w realizowaniu ich pomysłów.

Narada racjonalizatorów i naukowców

W auli Politechniki Wrocławskiej odbyła się pierwsza wojewódzka narada racjonalizatorów i przodowników pracy wraz z profesorami Politechniki i innymi pracownikami naukowymi.

Zebrani przodownicy pracy, racjonalizatorzy i pracownicy naukowi Dolnego Śląska powzięli jednomyślną uchwałę, ustalającą zasady współdziałania zakładów przemysłowych z poszczególnymi zakładami naukowo - badawczymi. Uchwała wzywa m. in. do organizowania w zakładach pracy klubów racjonalizatorskich i do opiekowania się już istniejącymi oraz wskazuje na doniosłą rolę współdziałania pracowników naukowych i racjonalizatorów przy opracowaniu pomysłów nowatorskich. Uchwała wzywa naukowców do udostępnienia laboratoriów dla badania pomysłów usprawniających oraz do udziału w naradach wytwórczych i zebraniach klubów racjonalizatorskich.

Szkolimy fachowców

W Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Toruniu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów. 90 pierwszych absolwentów tej szkoły otrzymało dyplomy czeladnicze: murarzy, stolarzy, cieśli i elektryków. Prymusom wręczono cenne nagrody.

*

Na Pomorzu Szczecińskim czynnych jest 7 czteroletnich liceów rolniczych. Liceum w Złotowie kształci techników rolnych, a pozostałe ogrodników, hodowców itp. W Stargardzie jest czynne liceum rachunkowości rolnej. Ogółem w liceach rolniczych Pomorza Zach. kształci się 889 uczniów.

Niedoceniona rola kobiety w gromadzkich grupach plantatorów i hodowców

W rozwoju produkcji rolnej poważną rolę odegrać mogą gromadzkie grupy plantatorów i hodowców. W rb. zorganizowano ok. 60 tys. grup z łączną liczbą ok. miliona członków. Niestety trzeba to stwierdzić, nie wszystkie grupy stanęły na wysokości zadania. W tej sytuacji wielce pomocną rolę spełnić mogłaby kobieta wiejska, która na terenie wsi ma niejednokrotnie większe pole do popisu niż mężczyzna.

Kobieta mając w swym ręku olbrzymi procent prac jak hodowla zwierząt domowych i drobiu, ogrodnictwo, warzywnictwo itp, może rozwinąć na terenie swej wsi ożywioną działalność gromadzkich grup.

W roku 1950, 40 tys. prezesów kół gromadzkich ma przejść zawodowe przeszkolenie w formie czterodniowych kursów. Należałoby wykorzystać ten moment i z istniejącej liczby tysiąca kobiet — prezesek wysłać jak najwięcej na przeszkolenie. Wiele kobiet pełniących obecnie funkcje kierowniczek nie jest zorientowanych w swych funkcjach, co pociąga za sobą rozprzężenie wewnętrzne grupy i złe wyniki pracy. Niech smutny przykład województwa łódzkiego, gdzie kobiety jako członkinie kół stanowią zaledwie pięć procent w grupach hodowców, a w grupach plantatorów 1 proc., będzie tylko wyraźną wskazówką na przyszłość. Kobieta wiejska może dużo i dobrze zrobić, trzeba tylko umieć wykorzystać jej możliwości.

Najistotniejszym środkiem podniesienia produkcji rolnej — grupy hodowców i plantatorów spełniają jedynie rolę pomocniczą — jest bezsprzecznie spółdzielczość produkcyjna.

Gospodarstwa wiejskie połączone w jedną centralną jednostkę dają możność swobodnego wykorzystania dużych maszyn, co zapewnia tańszy i szybszy proces produkcji.

Spółdzielnie wykorzystują w racjonalny sposób siły robocze.

Umożliwiają ponadto stosowanie właściwych płodozmianów, co jest gwarancją urodzaju. Spółdzielnie dbają wreszcie o odpowiedni poziom umysłowy i kulturalny, zapewniając pod tym względem opiekę dla wszystkich swych członków.

Spółdzielnia broni dziecko od zbyt wczesnej pracy a kobiecie daje opiekę. Wiąże to bardzo ściśle zagadnienie spółdzielczości z kobietą wiejską. Wśród członków spółdzielni produkcyjnych kobiety stanowią tylko dwanaście procent. Ponadto 100 spółdzielni nie ma w swym zarządzie kobiet. Nad tym faktem warto się zastanowić, zwłaszcza, że w najbliższym czasie przeszkolonych ma być w zakresie obsługi traktorów 4 tys. członków spółdzielni. Wskazane jest, by ok. 40 proc. uczestników kursu stanowiły kobiety. **Big.**

„Żuławy" w dolinie Neru

Ponad 80q siana z hektara — konopie do 360 cm. wysokości

RZEKA Ner wypływa ze zbocza działu wód Odra-Wisła w odległości około 12 km na płd wschód od Łodzi, następnie opływa od południa Wielką Łódź w kierunku pn. zachodnim do Warty. Wraz z wodami Warty wpada do Odry i następnie oddaje swoje wody morzu Bałtyckiemu. Długość Neru wynosi ok. 115 km., zlewisko zaś jego k. 1825 km. kw.

Wody Neru tym różnią się od wód innych rzek polskich, że zawierają w sobie olbrzymie bogactwa mineralne. Na 1 m³ wody w średnim biegu Neru znajduje się przeciętnie 42 g związków potasowych (K20) i 52 g azotowych. Składniki te pochodzą ze ścieków przemysłowych i miejskich, odprowadzanych przez miasto Łódź.

Podczas gdy olbrzymie zasoby wartościowych nawozów bez przerwy odpływają bezużytecznie do morza, dolina rzeki Neru przedstawia krajobraz niesłychanie ubogi. Piaszczyste podłoże pochodzenia aluwialnego w czasach późniejszych zasypane zostało piaskami rzecznymi. Toteż dzisiaj gleby w dolinie Neru są chude, nieurodzajne.

Przypadkowe doświadczenia, potwierdzone przez naukowe badania Ośrodka Doświadczalnego Politechniki Łódzkiej w Puczniewie (28 km na zachód od Łodzi) prowadzone od dwóch lat, wykazały, że nawodnienie piasków nadnerzańskich odżywczą wodą Neru całkowicie zmienia krajobraz pierwotny. Na miejscu jałowych piasków rzecznych powstają bujne łąki. Zbiory siana z tych sztucznych łąk wielokrotnie przewyższają plony łąk naturalnych pod względem masy trawiastej, a co ważniejsze również pod względem zawartości surowego białka. Podczas gdy pierwsze dają 1 — 2 q z ha, to drugie — do 25 q białka. Ośrodek Doświadczalny w Puczniewie stwierdził, że przy zastosowaniu sprzętu wielopokosowego można uzyskać następujące plony siana: przy 2 pokosach — 82 q/ha, 3 — 115 q/ha, 4 — 130 q/ha, podczas gdy naturalne łąki wydają 15 — 40 q/ha.

W ostatnich latach Ośrodek Puczniewski dokonał jeszcze innych, bardziej rewelacyjnych odkryć. Na użyźnionych terenach udają się doskonale konopie. Zeszłoroczne rośliny dochodziły do 3,60 m. wysokości.

Istnieje wreszcie możliwość obsadzenia kanałów, koryta rzeki i rowów drzewami miękkimi, zwłaszcza topolami, które dostarczą dużej ilości cennej masy papierowej.

Te różnorodne formacje roślinne wykazują harmonijną symbiozę, pozwalającą na pełne wykorzystanie poczynionych inwestycji i wartości odżywczych dostarczonych glebie bezpłatnie przez wody rzeki Ner.

Uzyskanie wielu tysięcy ha łąk pozwoli podnieść stan pogłowia bydła rogatego do 10.000 jednostek, co z kolei zapewni pełne zaopatrzenie robotniczej Łodzi w mleko i produkty pochodne. Uprawa konopi uwolni nas od uciążliwego i drogiego importu juty. Plantacje konopi mają tym pewniejszą przyszłość, że opracowywane obecnie w laboratoriach i zakładach doświadczalnych Politechniki Łódzkiej prototypy odpowiednich maszyn pozwolą na pełną mechanizację przeróbki surowca. Równocześnie znacznie rozszerzą stosowanie włókna konopnego, pozwalając na produkcję przędzy i tkanin, od najgrubszych do najcieńszych gatunków. Wreszcie plantacje drzew będą dostarczać duże ilości celulozy, co odbije się bardzo korzystnie na drzewostanie naszych wyniszczonych lasów.

Uruchomienie wielkiego systemu irygacyjnego w dolinie Neru zatrze w dużym stopniu dysproporcję pomiędzy wsią i miastem. Łódź dostarczać będzie (z wielką zresztą korzyścią dla siebie) cennych nawozów mineralnych, wieś natomiast pełnowartościowych produktów spożywczych i przemysłowych. Wielki kombinat produkujący wzajemne dobra i usługi zrealizuje dwie podstawowe zasady ekonomiki socjalistycznej: równomierność i pełnię w gospodarce przestrzennej.

Rok 1949 zakończy pierwszy etap budowy jakim jest dokładne zdjęcie karto- i hydrograficzne. Lata następne zbudują uzbrojenia terenowe. Warunkiem powodzenia jest świadoma celu i nieugięta praca chłopów mieszkających w dolinie Neru jak również robotników łódzkich.

ST. CH.

Wśród wydawnictw

Gazeta Handlowa

W jednym z czołowych artykułów nowego (26) n-ru Gazety Handlowej Leon Jerzy Gadziemski omawia zagadnienie dyscypliny eksportu. Mgr. Bronisław Fich zajmuje się problemem płac w handlu, a Marek Szymański zamieszcza interesujący wywiad z bawiącym ostatnio w Polsce szefem czechosłowackiej delegacji handlowej J. Plevym. Na temat wzorowej hurtowni pisze szef działu dystrybucyjnego PCH Marcin Świdziniewski. Korespondencja Wiesława Fihela i mer Żakowskiego, przegląd prasy krajowej, poradnik towaroznawczy i in. dopełniają całości numeru.

Z całego kraju

Przemysł

31 października br. załoga fabryki A-52 w Warszawie zakończyła realizację rocznego planu produkcyjnego.

W październiku, który zadecydował o wykonaniu powziętych w lipcu zobowiązań, robotnicy A-52 wprowadzili nowe formy współzawodnictwa, organizując tzw. grupy przodujące, które stawiały przed sobą określone zadania produkcyjne.

Pracująca przy produkcji żelazek elektrycznych grupa pod kierunkiem Józefa Karpińskiego i Anastazego Marchlaka zobowiązała się zmontować w bież. miesiącu 10 tys. żelazek, tj. o 2 tys. więcej niż we wrześniu b. r. Zobowiązanie to robotnicy wykonali do 28 października, a do końca miesiąca wyprodukowali ponadto 2 tys. żelazek.

*

Powzięte w lipcu zobowiązanie załogi Warszawskiej Fabryki Platerów przewidywało wykonanie rocznego planu produkcji do 31 października. 29 bm. na 2 dni przed tym terminem plan został wykonany.

Wielki wkład w przedterminowe wykonanie planu włożyli przodownicy pracy. Trzykrotny przodownik — Aleksander Królak, pracujący w dziale obróbki mechanicznej osiągnął w III etapie współzawodnictwa 140 proc. normy. Brązownik — Aleksander Pniewski osiągnął 138 proc., a szlifierz Stanisław Olszewski — 135 procent normy.

Rolnictwo

W woj. krakowskim zorganizowano do 20 bm. 6.350 grup producentów i hodowców (230 proc. planu), zrzeszających obecnie ponad 120 tysięcy osób. Według dotychczasowych danych z terenu 8 powiatów, kierownikami 172 grup są kobiety. W powiatach tych członkami grup jest ponad 5 tys. kobiet wiejskich.

Najliczniejsze są grupy producentów i hodowców trzody chlewnej — 1.729 rolników, producentów bydła i mleka — 1.012, producentów drobiu i jaj — 604, plantatorów roślin włóknisto-oleistych — 797.

*

Kontraktowanie trzody chlewnej na rok 1950 przebiega w woj. pomorskim pomyślnie. Plan na I kwartał wykonano w 119 proc., kontraktując ok. 30.000 tuczników.

Rozpoczęta w październiku kontraktacja trzody z terminem dostawy w II kwartale 1950 r. cieszy się dużym zainteresowaniem chłopów pomorskich. Na czołowe miejsce w kontraktacji wysunął się obecnie powiat chełmiński, który poprzednio zajmował jedno z dalszych miejsc. Chłopi tego powiatu wykonali już 75 proc. planu kontraktacji z dostawą na II kwartał 1950 r.

Handel

Zagadnienie reorganizacji zrzeszeń przemysłu prywatnego było głównym przedmiotem obrad ogólno - polskiej konferencji prezesów i dyrektorów Izb Przemysłowo - Handlowych, która odbyła się w dniu 25 bm. w Bydgoszczy.

W dyskusji uczestnicy konferencji stwierdzili m. in., iż w związku z realizacją 6-letn. państwow. planu gospodarczego naczelnym zadaniem Izb Przemysłowo-Handlowych, zrzeszeń przemysłowych i kupieckich jest podjęcie jak największych wysiłków w celu właściwego i zgodnego z interesami gospodarki narodowej wykorzystania prywatnego przemysłu i kupiectwa. Przekształcenie związków zrzeszeń przemysłu prywatnego na zrzeszenia ogólno-polskie stwarza lepsze warunki organizacyjne i zapewnia niezbędną dyspozycyjność dla wykorzystania przemysłu prywatnego, jako aparatu pomocniczego i uzupełniającego przy realizacji planu 6-letniego.

W nowej strukturze organizacyjnej przemysł prywatny dążyć będzie do uzyskania większej sprawności i oszczędności przez komasację zrzeszeń, powołanie oddziałów i delegatur na miejsce zrzeszeń niesprawnie pracujących i rozwój prac branżowych w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

*

Dzień po dniu nadchodzą meldunki od poszczególnych załóg Biur Sprzedaży i Ekspozytur Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego o przedterminowym wykonaniu planu sprzedaży na rok 1949 i planu 3-letniego.

Pierwszymi, którzy zameldowali wykonanie planu rocznego w dniu 2. X. 1949 r. był ogół pracowników Ekspozytury Szczecińskiej. Z kolei nadesłały: Ekspozytura Kraków w dniu 8.X. 49 r., Biuro Sprzedaży Maszyn Elektrycznych 12. X. 49 r., Biuro Sprzedaży Kabli i Przewodów 12.X. 49 r. Biuro Sprzedaży Sprzętu Instalacyjnego 25.X. 49 r. oraz Ekspozytura w Poznaniu 29.X. 49 r.

Budownictwo

Wiceprzewodniczący gdańskiego okręgowego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, Stefan Kowalski, wraz z pomocnikami Bronisławem i Tadeuszem Mazurkami, pracując na budowie w Dziwnowie koło Szczecina osiągnął rekordową wydajność w pracy tynkarskiej. Trójka ta wykonała w ciągu 8 godzin 658,42 m. kw. „rapowania ścian szprycem z kielni". Trójka Kowalskiego uzyskała w ten sposób 1.536 proc. normy.

*

W świetlicy Związków Zawodowych w Kutnie, odbyło się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów uznania przodującej trójce murarzy 6 oddziału PIB Zjednoczenia Łódzkiego ob. ob.: Romanowi Szymczakowi, Stanisławowi Paluchowskiemu i Zenonowi Krysiewiczowi.

M. in. murarze ci uzyskali przed kilku tygodniami doskonały wynik przy budowie domu dla bursy akademickiej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Rogowie, układając w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 27.736 cegieł.

Komunikacja i transport

Państwowe Przedsiębiorstwo Żeglugi Przybrzeżnej przystąpiło do budowy nowoczesnego dworca osobowego na Wałach Chrobrego w Szczecinie. Dworzec ten będzie posiadał nowocześnie urządzoną poczekalnię na 500 osób, bufet, stację opieki nad matką i dzieckiem itp.

*

Rozpoczęto roboty w Chylicach na próbnym odcinku drogi o nawierzchni gruntowej stabilizowanej cementem.

Roboty prowadzone z kredytów Ministerstwa Komunikacji wykonuje Powiatowy Zarząd Drogowy Warszawski. Odcinek liczy 400 metrów długości, 5 metrów szerokości i 15 cm. grubości. Na budowie zatrudnionych jest obecnie 10 robotników fizycznych i 4 osoby obsługi maszyn. Budowa nawierzchni drogi wykonywana jest w sposób bardzo prosty i oszczędny. Droga w Chylicach, która połączy ostatni przystanek autobusowy ze szkołą powszechną, jest budową szybkościową i będzie trwała około 7 dni.

Nieuwaga i niezabezpieczenie maszyn przyczyną wypadków przy pracy na wsi

PODAWAŁAM snopki do młockarni. Zebrało się ich sporo i chciałam przez nie przeskoczyć, a noga mi się poślizgnęła — mówi młoda, ładna dziewczyna, leżąca w szpitalnym łóżku.

Lewa noga, aż po kolano, owinięta jest w szeroki bandaż. Stopy nie ma. Stopę trzeba było amputować. Została zgruchotana przez młockarnię po nieszczęśliwym skoku przez snopki. A nie lepiej to było obejść? Ba, zapóźno o tym mówić. Jedna chwila nieuwagi i ot, kalectwo na całe życie...

W gabinecie naczelnego lekarza szpitala powiatowego w Płońsku przeglądam wypełnione karty szpitalne.

„Kazimiera Przygodzka, lat 10. Krowa nadepnęła na lewe podudzie i złamała je w połowie długości — obie kości..."

Ten wypadek, chociaż bolesny, nie jest groźny. Kości się zrosły, gips już zdjęto.

A oto fotografia dwu pacjentów szpitala. I ona i on zamiast prawych dłoni mają obandażowane kikuty. Znowu młockarnia.

Powiatowy szpital w Płońsku ma rocznie ok. 100 wypadków ciężkich uszkodzeń chirurgicznych spowodowanych nieostrożnością przy pracy na wsi i od 100 do 130 wypadków lżejszych, leczonych ambulatoryjnie (przychodzący chorzy). 30 proc. tych cyfr — to wypadki u dzieci, przeważnie spowodowane przez sieczkarnie. Około 5 proc. wypadków jest śmiertelnych, 30 proc. — ciężkie uszkodzenia ciała, powodujące częściową niezdolność do pracy. Wypadki u dzieci najczęściej wydarzają się w lipcu i sierpniu, w porze, w której dorośli zajęci są pracami w polu, a dzieci, pozbawione opieki, „bawią się" maszynami rolniczymi. Największe natężenie wypadków u dorosłych przypada na wrzesień i październik. Zrozumiałe: okres młocki.

Jakie są przyczyny tych wypadków? Przede wszystkim nieostrożne obchodzenie się z maszyną. Po drugie—brak odpowiednich dla obsługi instrukcji. Po trzecie — niedostateczne zabezpieczenie maszyn. Np. brak ochrony pasów transmisyjnych i t. p. Po czwarte — brak odzieży ochronnej, kombinezonów roboczych. W wielu wypadkach rozpięta marynarka lub zbyt szerokie spodnie zaczepione przez maszynę dają w skutkach kalectwo.

Sprawą powyższą zainteresował się Wojewódzki Wydział Zdrowia. W swej akcji mającej na celu zlikwidowanie wypadków przy pracy na roli Wydział planuje zwoływanie zebrań sołtysów połączonych z pokazami umiejętnego obchodzenia się z maszynami. Sołtysi z kolei instruowaliby mieszkańców swych wsi. Projektuje się również rozwinięcie akcji propagandowej na terenie szkół wiejskich i wśród rodziców uczniów oraz nawiązanie kontaktu w tej sprawie z Wydziałem Higieny Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wreszcie mają zostać wydane specjalne ulotki poświęcone propagandzie bezpieczeństwa pracy na wsi. Nakoniec — fabryki produkujące sprzęt rolniczy winny ze swej strony również wydać drukowane instrukcje dla nabywców maszyn. Tylko w ten sposób będziemy mogli zlikwidować wypadki przy pracy.

(w)

Dla uczczenia jedności
społeczne zobowiązania chłopów

Liczne gminy i gromady z całego kraju meldują Centralnemu Komitetowi Jedności Ruchu Ludowego o wykonaniu swych zobowiązań dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych.

M. in. chłopi z gromady Opalenica pow. Nowy Tomyśl zwieźli materiały budowlane na budowę domów dla członków spółdzielni produkcyjnej w Dakowach Mokrych. Gmina Opalenica zwiozła również żwir i piasek na odbudowę drogi gminnej Wojnowice - Szewce.

Mieszkańcy gromady Małechowo zakończyli prace elektryfikacji wsi, założyli koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odstawili 3 wagony ziemniaków dla górników śląskich oraz wykonali z nadwyżką swe zobowiązania o kontraktacji trzody chlewnej.

Chłopi z gromady Dolsk odremontowali szopę dla ośrodka maszynowego oraz przeprowadzili remont i konserwację maszyn rolniczych. Gromada Grzymieradz wyremontowała świetlicę oraz spłaciła przed terminem podatek gruntowy i FOR.

Członkowie gromadzkiego koła SL w Janowie Lubelskim zasadzą 2 tys. drzewek na ulicach miasta.

Członkowie ZMP z Dębna woj. szczecińskie ofiarowali 186 dni pracy przy kopaniu ziemniaków w PGR Witnica.

Mieszkańcy gromady Kocudze pow. Biłgoraj wybudują linię niskiego napięcia i wyremontują 5-kilometrowy odcinek drogi. Chłopi z Woli Siennickiej pow. Krasnystaw zelektryfikują do dnia Kongresu swą wieś, zaś mieszkańcy Modliborzyc wezmą gremialny udział w sypaniu rzecznego wału ochronnego w Świeciechowie.

Mieszkańcy osady Łomża w pow. Biała Podlaska postanowili m. in. wznieść na rynku pomnik Tadeusza Kościuszki oraz ogrodzić plac przyszkolny.

Uchwały działaczek wiejskich po naradzie w Warszawie

Na odbytej w Warszawie dwudniowej naradzie kobiecego aktywu wiejskiego uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in. „W zrozumieniu doniosłości wzmocnienia siły gospodarczej naszego kraju zobowiązujemy się do czynnego udziału we wszystkich poczynaniach rządu Państwa Ludowego, związanych z przebudową ustroju wsi polskiej, podniesieniem produkcji rolnej oraz stworzeniem dobrobytu i sprawiedliwości społecznej wsi".

Biegły prof. Pospieszalski o zbrodniczej roli Hildebrandta

W 10 dniu procesu przeciwko przestępcom hitlerowskim Hildebrandtowi i Henzemu sąd wysłuchał biegłego — prof. Pospieszalskiego.

Biegły scharakteryzował zbrodniczą organizację SS od chwili jej powstania aż do chwili całkowitego zespolenia się z policją.

Hildebrandt — podkreśla biegły — musiał posiadać prawo wydawania rozkazów, aby politykę Berlina realizować na terenach okupowanych. W tym kierunku musiał również Hildebrandt być aktywnym i przejawiającym inicjatywę członkiem partii hitlerowskiej.

Po złożeniu ekspertyzy przez biegłego sąd odroczył rozprawę do dnia 2.XI. br.

Zniżona opłata za rozmowy telefoniczne między Polską a ZSRR

Z dniem 1 listopada obowiązuje nowa taryfa opłat za służbowe i prasowe rozmowy telefoniczne pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim.

Opłaty te w porównaniu z obecnie obowiązującymi obniżone zostaną o 50 proc. Trzyminutowa rozmowa urzędowa lub prasowa pomiędzy Warszawą i Moskwą kosztować będzie obecnie w godzinach od 8 do 19 — 414 zł, a w godzinach od 19—8 — 207 zł.

Z okazji 5-lecia „Czytelnika"

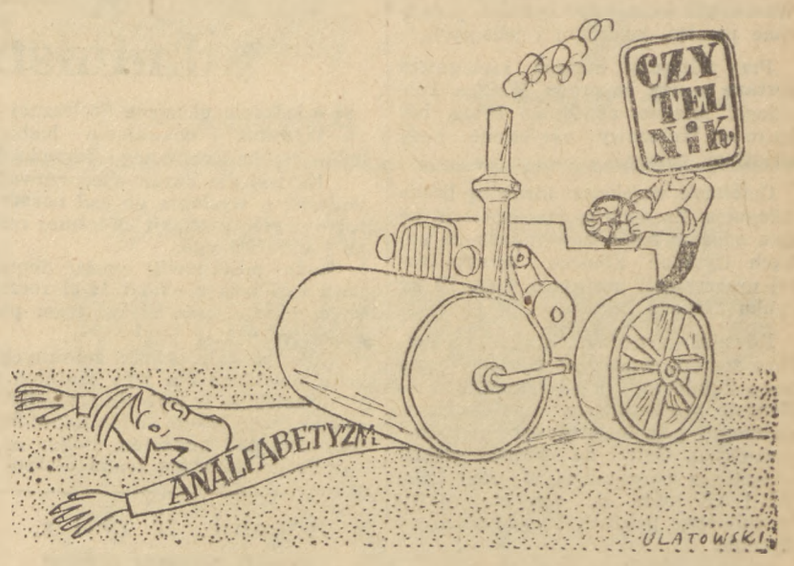

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni z ZSRR

Komitet Uczelniany PZPR Politechniki Warszawskiej łącznie z władzami uczelni, ZNP i organizacjami młodzieżowymi ZAMP i FPOS organizują dn. 3 b. m. godz. 17 w hallu gmachu głównego Politechniki uroczystą akademię, poświęconą przyjaźni polsko - radzieckiej.

Na akademii zostaną wybrane władze ogólno - politechniczne koła Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Po referatach przewidziana jest bogata część artystyczna.

AKADEMIA W „BETON - STALU"

W sali „Ogniska" odbyła się uroczysta akademia pracowników „Beton - Stal" z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Do zebranych przemówili: prezes koła TPP-R przy „Beton - Stalu", Kubik i nacz. dyrektor Rojowski. Mówcy stwierdzili, że doświadczenia, wzory i przykład Związku Radzieckiego umożliwiły pracownikom „Beton - Stalu" zrealizowanie potężnych przedsięwzięć: budowy trasy W—Z i nowej wielkiej huty żelaznej.

Przedstawiciel Armii Radzieckiej, mjr. Turkin przypomniał braterstwo broni żołnierzy i partyzantów obu bratnich narodów.

W części artystycznej wystąpili: W. Elektorowicz, S. Wiechecki, M. Samozwaniec, J. Prutkowski i inni znani artyści warszawscy.

Z PIEŚNIĄ I WIERSZEM RADZIECKIM WŚRÓD CHŁOPÓW

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej 40 brygad artystycznych „Artosu" wyjeżdża stale na wieś z koncertami, poświęconymi muzyce, pieśni i poezji radzieckiej.

Jedna z tych brygad odwiedziła w dniu 30 b. m. wieś Baranów w pow. Grodzisk w woj. warszawskim.

Na placu przed świetlicą Zrzeszenia produkcyjnego Uprawowo, zebrali się tłumnie chłopi z okolicznych wiosek.

Koncert poprzedziła krótka prelekcja o Związku Radzieckim, którą wygłosiła aktorka — Dorota Dworzyńska. Pieśni radzieckie i polskie wykonała Maria Ziętówna i Antoni Gołębiewski. Burzliwymi oklaskami przyjęto pieśń radziecką o przodownicy pracy oraz wiązankę melodii radzieckich, odegraną na harmonii przez Kolankiewicza.

Wiersze recytowała Dorota Dworzyńska i Włodzimierz Kwaskowski. Wiele braw wywoływały wyjątki z poematu Majakowskiego pt.: „Dobrze".

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Juniorzy także przegrywają
Czechosłowacja—Polska 1:0 (0:0)

Praga 31.10. Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Polska—Czechosłowacja zakończyło się po zaciętej grze zwycięstwem reprezentacji CSR 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył z wolnego w 70 min. Fictus.

Składy drużyn:

Czechosłowacja: Dvorak, Hlozek, Oprchal, Ostadal, Kadlec, Urban I, Urban II, Grevichowsky, Capek, Fictus, Brezovsky.

Polska: Paprotny, Kaszuba, Piotrowski (Korzeniak), Hajduk, Hodyra, Biegiek, Sąsiadek, Majewski, Jankowski, Szczepański, Kulesza.

Sędziował Pozicka (Czechosłowacja).

Mimo przegranej Polacy zaprezentowali się w Pradze bardzo dobrze. Zdaniem fachowców wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwym odzwierciedleniem przebiegu gry. Zarówno juniorzy CSR jak i Polski pokazali ładną grę i świadkowie niedzielnego meczu pierwszych reprezentacji tych krajów, twierdzą, że spotkanie juniorów stało na dużo wyższym poziomie niż mecz reprezentacji.

Drużyna polska była wyrównana we wszystkich liniach i trudno kogoś wyróżnić lub zganić. Możemy mieć tylko pretensję do Sąsiadka, że nie wykorzystał on kilku dogodnych sytuacji do zdobycia bramki. Zbyt mało rutynowani młodzi nasi piłkarze dawali się często wciągać w „pułapki offsidowe" przez co rwało się wiele akcji ataku.

Zwycięstwo Czechów było raczej przypadkowe. Jedyną bramkę, którą zdobył w 25 min. po przerwie Fictus, uzyskali oni z rzutu wolnego. Do połowy gra była równorzędna, po przerwie lekką przewagę uzyskali nawet Polacy, nie potrafiąc jednak skutecznie jej wyzyskać.

W 38 min. po zderzeniu z przeciwnikiem wyniesiony zostaje z boiska obrońca Piotrowski, którego zastąpił Korzeniak.

Przez pełne 90 minut gra toczyła się w szybkim tempie. Obie drużyny wykazały dużo umiejętności technicznych, za co licznie zebrana publiczność często nagradzała ich oklaskami.

Gigantyczny obiekt sportowy w Leningradzie

Na terenie Parku Zwycięstwa w Leningradzie buduje się obecnie jeden z największych obiektów sportowych ZSRR.

Centralnym punktem będzie olbrzymi stadion z trybunami na 100 tys. widzów. Obok gigantycznego stadionu budowane są korty tenisowe (kryte i otwarte), baseny pływackie i hale sportowe. Ponadto powstanie 6 kilkupiętrowych budynków, przeznaczonych na hotel.

Przed wejściem na stadion wznosić się będzie 107 metrowa wieża, na szczycie której znajdować się będzie Order Zwycięstwa.

Odprawa działaczy sportu związkowego

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ zwołuje na dzień 5 listopada br. krajową odprawę, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej przy ORZZ. Tematem odprawy będzie plan pracy na rok przyszły oraz wytyczne do planu 6-letniego.

Ohnsorge skacze 6,66 m.

Trzecie z kolei spotkanie lekkoatletyczne o mistrzostwo Ligi szkolnej, między Gimn. i Lic. Mechanicznym a drużyną Gimn. Marii Magdaleny, stało na dobrym poziomie. Zwyciężył zespół Gimn. Marii Magdaleny. W ramach tych zawodów Ohnsorge (Mech.) uzyskał w skoku w dal 6,66 m., a Trzcieliński w pchnięciu kulą 13,52 m.

Z biblioteki sportowej

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Nasza Księgarnia" ukazała się praca zbiorowa pod redakcją Janiny Kutzner pt.: „Wychowanie Fizyczne w Szkole Podstawowej". Autorami książki są wybitni fachowcy z dziedziny szkolnictwa.

Książka, obejmująca 402 str., omawia szeroko zagadnienia: rolę szkoły w upowszechnieniu kultury fizycznej w Polsce; wpływ ruchu na organizm i psychikę dziecka; rodzaje ćwiczeń ruchowych; metody nauczania na tle okresów rozwojowych dziecka; organizacja pracy w szkole.

Książka opracowana jest starannie i fachowo i odda niewątpliwie duże korzyści, nie tylko nauczycielom wychowania fizycznego, ale również wszystkim innym nauczycielom szkół podstawowych. Praca jest szczególnie pożyteczna, ze względu na olbrzymie braki w kadrze wychowawców fizycznych szkół.

Nowa hala sportowa na Wybrzeżu

Zarząd Główny ZS Budowlani wyasygnował sumę 5 milionów złotych, na przeniesienie hali sportowej z Gniewu (k. Tczewa) do Gdańska. Hala ta po odpowiednim remoncie i rozbudowaniu zostanie oddana do użytku w dniu 1 stycznia 1950 r. Dużo zrozumienia dla potrzeb sportu okazały miejscowe firmy budowlane, które przyjdą gdańskiemu ZKS Budowlani z pomocą w sprzęcie, transporcie i ludziach.

Nowa linia trolleybusowa Gdynia — Oksywie

30 b. m. w Gdyni oddano do użytku nową 9-kilometrowej długości linię trolleybusową, łączącą centrum miasta z dzielnicą robotniczą Oksywie.

Linię tę która miała być uruchomiona 26 listopada ukończono przed terminem dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralne Biuro Obrotu Maszynami — Oddział Morski w Gdańsku Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 12 (III p.) podaje, że w dniu 2 listopada 1949 r. o godz. 13.00 odbędzie się przetarg ofertowy na samochód osobowy marki „Mercedes - Benz".

Samochód można oglądać w garażu Wrzeszcz, ul. Morska 33/34 od godz. 8 do 16.00.

Termin składania ofert w kopertach zamkniętych upływa w dniu 2 listopada 1949 r. godz. 12.00. Kr. 1613-1

Przetarg

P. P. B. „Beton-Stal" Oddz. 3 Inż. ul. Leszno 96 ogłasza przetarg około 7 tys. m³ ziemi i gruzu z ul. Miodowej na zwałkę Żolibórz.

Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydz. Techn. w godz. 8 — 10. Termin składania ofert do dnia 10.XI. 49 r. Kr 1612-1

Zatrudnimy
od zaraz:

1 INŻYNIERA MECHANIKA lub ELEKTRYKA na stanowisko Kierownika Technicznego,

2 ELEKTRYKÓW lub MECHANIKÓW i 3 KONSTRUKTORÓW NARZĘDZIOWYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu, ul. Żółkiewskiego 13/23. Kr. 1611-1

Ogłoszenia drobne

POSZUKIWANIA

Poszukuję męża Iwana i syna Włodzimierza Denysiuków, Anna Denysiuk, Biała, pow. Stargard, woj. Szczecińskie. Kr. 1387-0

HANDLOWE

Boilery dwa nowoczesne pojemności tysiąc litrów każdy okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Gimnazjum Pacanów pow. Busko - Zdrój. Kr. 1609-0

IWAN TURGIENIEW

PUNIN i BABURIN

Przekład Pawła Hertza

(2)

Baburin zlekka postąpił do przodu.

— Wielmożna pani — zaczął — to ja... zdecydowałem się... Sądziłem... Ośmielam się oświadczyć, że pani nie powinna postępować tak... jak pani teraz raczyła postąpić...

— To znaczy? — rzekła babcia tym samym tonem i nie opuszczając lorgnon.

— Mam zaszczyt... — ciągnął Baburin wyraźnie, choć z widocznym wysiłkiem wymawiając każde słowo — ...wypowiadam się w związku z tym chłopcem, który został zesłany na osiedlenie... bez jakiejkolwiek winy z jego strony! Ośmielę się oświadczyć, że takie postanowienia wywołują jedynie niezadowolenie... i inne złe — niech Bóg zachowa — skutki, i są po prostu nadużyciem nadanej ziemiaństwu władzy.

— Gdzieś ty się uczył? — zapytała babcia po chwili milczenia — i opuściła lorgnon.

Baburin zdumiał się.

— O co pani raczy pytać?

— Pytam się ciebie, gdzieś się uczył. Takich mądrych używasz słów...

— Ja... moje wykształcenie... — zaczął Baburin.

Babcia pogardliwie wzruszyła ramionami.

— A więc — przerwała mu — tobie, moje zarządzenia się nie podobają. To zupełnie dla mnie obojętne — mam pełną władzę nad moimi poddanymi i przed nikim nie jestem za nich odpowiedzialna — ale nie jestem przyzwyczajona, by w mojej obecności mędrkowano i by ktoś wtrącał się nie do swoich spraw. Uczeni filantropowie mieszczańskiego stanu są mi niepotrzebni; potrzebna mi tylko służba, która spełnia bez szemrania wszystkie moje polecenia. Tak żyłam, zanim tyś tu nastał, tak będę żyła, kiedy stąd odejdziesz. Nie nadajesz się dla mnie, zwalniam cię. Mikołaju — zwróciła się do ochmistrza — wypłać temu człowiekowi co należy i żeby dziś do obiadu już go tu nie było. Słyszysz? Nie przyprawiaj mnie o gniew. Aha... i tego drugiego — tego głupca, co żyje na jego utrzymaniu też z nim odprawić. Na co czeka Jermiłka — dodała, znów spojrzawszy w okno. — Już go obejrzałam. No, cóż jeszcze? —

Babcia machnęła chustką w kierunku okna, jakby przepędzała natrętną muchę. Potem siadła w fotelu i zwróciwszy się ku nam, rzekła ponurym głosem:

— Wszyscy ludzie niech stąd odejdą!

Wszyscyśmy odeszli — wszyscy oprócz dyżurnego hajduczka, do którego słowa babci się nie odnosiły, ponieważ on nie był „człowiekiem".

Polecenie babci zostało spełnione co do joty. Przed obiadem Baburin i mój przyjaciel Punin wyjechali ze dworu. Nie jestem w stanie opisać mojego żalu, mojej szczerej, po prostu dziecinnej rozpaczy. Była tak silna, że zagłuszała nawet owo uczucie pokornego zdumienia, jakim przejął mnie odważny postępek Baburina, zwolennika zasad republikańskich.

Po rozmowie z babcią Baburin natychmiast poszedł do swojego pokoju i zaczął się pakować. Mnie nie zaszczycił słowem ani spojrzeniem, chociaż przez cały czas kręciłem się wokół niego, a właściwie wokół Punina. Ten zupełnie stracił głowę i też nic nie mówił, za to nieustannie na mnie spoglądał, a w jego oczach widać było łzy... nic tylko łzy, które nie spływały i nie wysychały.

Punin nie śmiał krytykować swojego „dobroczyńcy". Paramon Siemionycz nie mógł się w niczym pomylić, ale Puninowi było ciężko na duszy i smutno. Na pożegnanie spróbowaliśmy razem przeczytać coś z „Rossiady", w tym celu zamknęliśmy się nawet w alkierzu, — o tym, by iść do ogrodu nie mogło być nawet mowy, — ale już przy pierwszej linijce obaj przerwaliśmy, a ja rozbeczałem się niczym jagnię, chociaż miałem dwanaście lat i pretensje, by uchodzić za starszego.

Siedząc już w tarantasie Baburin zwrócił się wreszcie do mnie i złagodziwszy nieco zwykłą surowość swoich rysów, rzekł:

— Oto lekcja, mój młody panie, niech pan pamięta o tym wydarzeniu, kiedy pan dorośnie, niech się pan postara, by już nie było takich niesprawiedliwości. Serce ma pan dobre, charakter jeszcze nie zepsuty... Niech pan uważa, niech się pan pilnuje; tak przecież postępować nie wolno!

Przez łzy obficie spływające mi po nosie, po wargach i podbródku wyszeptałem, że będę... będę pamiętał, że obiecuję... zrobię... na pewno... na pewno....

Ale w tej chwili, choć przedtem uściskaliśmy się może już ze dwadzieścia razy, skóra na moich policzkach była podrażniona do czerwoności dotykiem jego niegolonej brody, a moja odzież przeszła jego zapachem) — Punina ogarnęło szaleństwo! Wskoczył na poduszki tarantasu, wzniósł obie ręce ku górze i grzmiącym głosem zaczął deklamować znany przekład psalmu Dawida dokonany przez Dzierżawina, tym razem poetę, nie dworaka:

Powstań wszechmocny Boże prawy,
Sądź ziemskich bogów w czynach ich!
Jak długo, jakże długo wam
szczędzić okrutnych, podłych, złych...
Wasz obowiązek — strzec ustawy...

— Siadaj! — rzekł Baburin.

Purin usiadł, ale deklamował dalej:

Rzecz wasza — stać się niewinnymi,
Nieszczęsnym podać mocną dłoń
Bezsilnych bronić przed silnymi...

Wymawiając słowo „przed silnymi", Punin wskazał palcem dwór, potem dotknął pleców siedzącego na koźle stangreta:

Uwolnić z jarzma biednych skroń!
Nie słyszą! Widzą i nie wiedzą...

Mikołaj Antonow, który nadbiegł właśnie od strony dworu, krzyknął co tchu w piersiach do stangreta: „Ruszaj! Ruszaj, gapiu! Na co czekasz!" — i tarantas ruszył. Tylko z oddali słychać było jeszcze:

Zmartwychwstań Boże, Boże prawy!
O przyjdź, i sądź, i karz obłudnych,
Sam tylko królem ziemi bądź!

— To ci pajac! — zauważył Mikołaj Antonow.

— Za mało go bili w młodości, — oświadczył diakon, który pojawił się na ganku. Przyszedł, by się dowiedzieć, na którą godzinę dziedziczka raczy wyznaczyć wieczorne nabożeństwo.

Tego samego dnia dowiedziawszy się, że Jermił znajduje się jeszcze we wsi i że dopiero następnego ranka zostanie doprowadzony do miasta, gdzie miano załatwić pewne formalności, które mając na celu ograniczenie samowoli dziedziców, służyły jedynie jako źródło dodatkowych dochodów dla władz przetrzymujących delikwenta — tego samego dnia odszukałem go, a ponieważ nie miałem własnych pieniędzy, wręczyłem mu węzełek w który zawinąłem dwie chustki do nosa, parę zniszczonych trzewików, grzebyk, starą nocną koszulę i zupełnie nowy, jedwabny halsztuk.

Jermił, którego musiałem zbudzić — leżał na zadworzu, koło wozu, na wiązce słomy — dość obojętnie, a nawet z pewnym wahaniem przyjął mój dar, nie podziękował mi, natychmiast wetknął głowę w słomę i znowu zasnął. Odszedłem nieco rozczarowany. Wyobrażałem sobie, że Jermił będzie zdumiony i ucieszy się z moich odwiedzin, że ujrzy w nich zalążek moich przyszłych, wspaniałomyślnych zamiarów — a tu tymczasem...

— Ci ludzie — cokolwiek by się mówiło — nie mają uczuć, — myślałem w drodze powrotnej.

Babcia, która owego pamiętnego dnia jakoś zostawiła mnie w spokoju, przyjrzała mi się podejrzliwie, kiedy po kolacji zacząłem się z nią żegnać na dobranoc.

— Oczy masz czerwone — zwróciła się do mnie po francusku — i czuć od ciebie chłopską chatą. Nie zamierzam wnikać w twoje uczucia, w to, co robisz — nie chciałabym być zmuszona cię karać — ale mam nadzieję, że porzucisz te wszystkie głupstwa i że będziesz się znowu prowadził tak, jak przystoi dobrze urodzonemu chłopcu. Zresztą niedługo wrócimy do Moskwy i przyjmę ci guwernera, bo widzę, że potrzebujesz męskiej ręki. No, idź już!

Niebawem rzeczywiście wróciliśmy do Moskwy.

II

(1837)

Minęło siedem lat. Jak dawniej mieszkaliśmy w Moskwie — ale ja byłem już studentem na drugim kursie — i władza babci, która znacznie się postarzała w ostatnich latach, już nade mną nie ciążyła. Ze wszystkich moich kolegów najbardziej zbliżyłem się z niejakim Tarchowem, chłopcem wesołym i dobrodusznym. Nasze nawyki i upodobania były zgodne. Tarchow był wielkim miłośnikiem poezji, zresztą sam pisywał wierszyki, we mnie też nie obumarły ziarna posiane przez Punina. Jak to bywa między młodymi ludźmi, którzy się blisko zaprzyjaźnili, nie mieliśmy przed sobą żadnych tajemnic.

(D. c. n.)

Uroczystości w dniu 1-go listopada

Pierwszego listopada odbędą się w Warszawie liczne uroczystości poświęcone pamięci zmarłych i poległych.

Przy miejscach straceń zaciągnięte zostaną warty honorowe Wojska Polskiego. Miejsca uświęcone krwią bohaterów Warszawy oświetlone będą światłami zniczy.

Cmetarze wojskowe odwiedzą liczne delegacje. Zasadniczą uroczystością będzie oddanie hołdu bojownikom na stokach Cytadeli. Zbiórka uczestników tej uroczystości nastąpi o godz. 10 na rynku Starego Miasta.

Również w godzinach rannych złożone zostaną wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, przed pomnikiem na Rondzie Waszyngtona, na Pawiaku, na mogile gen. Świerczewskiego, przed pomnikiem Getta, na powązkowskim cmentarzu wojskowym w mauzoleum AL i AK oraz na wspólnej mogile żołnierzy polskich i radzieckich na Bródnie.

Oddzielną uroczystością o godzinie 13.30, będzie złożenie wieńca przed Pomnikiem Braterstwa na Pradze. (b)

Za świeczki ile płacić?

Ceny świec produkcji spółdzielczej wynoszą: 15 zł. za świeczkę wagi do 15 g., 18 zł., za świecę do 18 g.

Świece produkcji prywatnej powinny być sprzedawane nie drożej 35 zł. za świecę wagi, od 15 do 17 g. Znicze nagrobkowe wagi do 55 g. nie powinny kosztować powyżej 100 zł.

Znicze do 100 g. — 165 zł.

Jak dojechać na cmentarze?

W dniu Wszystkich Świętych czynna będzie od godz. 7.30 do 19-ej wmocniona komunikacja na liniach MZK łączących miasto z cmentarzami:

10 — dojeżdżać będzie do IV bramy cmentarza na Powązkach. Wozy kursują co 9 minut.

5 — skierowane będą od ul. Radzymińskiej do św. Wincentego a nie jak dotychczas do ul. Stalowej.

110 — od Dw. Wileńskiego do zbiegu ul. Powązkowskiej i Okopowej zamiast do Młynarskiej. Autobusy kierowane będą od ul. Chłodnej do Powązkowskiej przez Okopową.

AUTOBUSY DODATKOWE — z napisem Dworzec Wschodni — Bródno (Odrowąża) kursują co 6 minut, z napisem Dworzec Wileński — Bródno (Odrowąża) kursują co 4 min.

Troska o człowieka pracy główną pozycją budżetu administracji miejskiej w 1950 r.

Posiedzenie plenarne Stołecznej Rady Narodowej poświęcone było rozpatrywaniu i uchwaleniu budżetu Zarządu Administracyjnego oraz Zakładów Dobra Publicznego Zarządu Miasta na ogólną sumę 6.730 mln. zł.

Na wstępie obrad wiceprzewodniczący SRN — Dworakowski zgłosił wniosek o wysłanie do rad narodowych miast Mińska i Kijowa depesz gratulacyjnych, z okazji 10-letniej rocznicy zjednoczenia narodów białoruskiego i ukraińskiego.

Radni postanowili wysłać depesze gratulacyjne do Rad Narodowych Kijowa i Mińska z okazji 10-ej rocznicy zjednoczenia narodów ukraińskiego i białoruskiego, oraz ułożyć tekst powi-tania Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Długotrwałe oklaski zebranych były wyrazem przyjacielskich uczuć narodu polskiego dla jego bratnich wschodnich sąsiadów.

Następnie w imieniu wszystkich klubów radny Szymański powitał utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po czym przystąpiono do obrad nad budżetem stolicy na r. 1950.

Preliminarz ten został ułożony zgodnie ze wskazówkami Rady Państwa, przy uwzględnieniu 1.250 mln. zł. dotacji Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

Jak stwierdził wiceprzewodniczący SRN Z. Dworakowski, tegoroczny budżet administracyjny wykazuje dużą troskę o człowieka pracy. Na oświatę, kulturę i sztukę, zdrowie publiczne i opiekę społeczną przeznaczono 54,5 proc. ogólnej kwoty 3.497 mil. zł.

Przy układaniu preliminarza nie uwzględniono szeregu spraw, jak np. nowego planu podziału miasta, utworzenia Wydziału Planu Miasta, rozwoju Urzędów Stanu Cywilnego.

MNIEJSZY NIŻ 1949 R.

W porównaniu z budżetem z ub. r. tegoroczny preliminarz budżetu administracyjnego jest mniejszy o 360 mln. zł., wynosi bowiem ok. 3.497 mln. zł. Wynikło to z kilku powodów:

1. Rząd przejął od Miasta szereg zadań np. szkolnictwo średnie zawodowe, na które poświęcone było w ub. r. 207 mln. zł.

2. Preliminarz na 1949 r. obejmował 241 mln. zł. na niedobory przedsiębiorstw miejskich. Wydatek na ten cel nie figuruje w tegorocznym budżecie.

Dzięki temu dla wielu dziedzin pracy Zarządu Miasta budżet przewiduje większe sumy, niż w 1949 r. Na urządzenie osiedli kredyty wzrosły o 42 mln. zł. Na same przekwaterowywanie i tymczasowe mieszkania zastępcze przeznaczono 16 mln. zł. Także więcej, niż w br. otrzyma Straż Pożarna.

WIĘCEJ NA PRZEDSZKOLA I SZKOŁY PODSTAWOWE

O 46 mln. zł. więcej otrzyma administracja przedszkoli. Ilość przedszkoli objętych budżetem ZM zwiększy się o 10, w tym 5 nowych (3 w osiedlach ZOR, 2 w nowych lokalach szkolnych). W ten sposób 850 dzieci więcej będzie mogło uczęszczać do przedszkoli.

Kredyty dla szkół podstawowych wzrosną o 78 mln. zł. Ilość tych szkół powiększy się ze 104 do 125. O 6 tys. wzrośnie ilość uczniów.

Poważna poprawa zaistnieje w dziedzinie walki z analfabetyzmem. Dotychczas istniało 75 kursów, w przyszłym roku ilość ich wzrośnie do 226. Rok przyszły bowiem powinien być rokiem likwidacji analfabetów w stolicy.

UMASOWIENIE KULTURY

Budżet przewiduje podniesienie kredytów na Kulturę i Sztukę o 65 mln. zł., mimo że Miejskie Teatry Dramatyczne obecnie przeszły pod administrację Państwa. Także tegoroczna subwencja na ZOO w wysokości 27 mln. zł., w przyszłym roku nie zostanie powtórzona.

Budżet przewiduje uruchomienie Muzeum Warszawy, zwiększenie konserwacji zabytków, a także wzmożenie akcji umasowienia kultury. Na ten ostatni cel zamiast 27 mln. zł. (1949 r) przeznaczono 61 mln. zł.

Nastąpi również kilka zmian w dziedzinie Zdrowia Publicznego. Ilość łóżek w szpitalach powiększy się blisko o tysiąc. Zamiast 12 Ośrodków Zdrowia będzie 15. Wzrośnie też liczba kąpielisk miejskich o 3.

Pod względem dochodów dotacje z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego są te same co w br. Powiększyły się natomiast dochody własne.

W dyskusji radni podkreślili usterki preliminarza, zwłaszcza zbyt małe kredyty przeznaczone na przedszkola.

Preliminarz został uchwalony jednogłośnie. Radni ponadto przyjęli do wiadomości zmiany w budżecie zwyczajnym na 1949 rok. (ki)

Idealnie w 1951 r. Ruch turystyczny w Warszawie

Sprawa uregulowania obsługi masowych ruchów turystycznych na terenie m. st. Warszawy, weszła ostatnio w stadium realizacji.

Na konferencji, w Prezydium Zarządu Miejskiego, omówiono obszernie wszelkie okoliczności, towarzyszące tej sprawie. W toku dyskusji wyłoniły się zagadnienia, których rozwiązanie napotyka na poważne trudności. Przede wszystkim to sprawa popularnych pociągów dla wycieczek, masowo przybywających do Warszawy, celem zwiedzenia Trasy W—Z. Stwierdzono, że ze względu na specyficzne warunki warszawskie, kwestia popularnych noclegów nie może być rozwiązana pomyślnie przed r. 1951; również znane ogólnie trudności komunikacyjne są czynnikiem hamującym obsługę masowego ruchu turystycznego na terenie stolicy, ten mankament może być jednak sprowadzony do minimum przy dużym wysiłku Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

W wyniku dotychczasowych prac organizacyjnych zarysowała się koncepcja ścisłej współpracy 3 instytucji na odcinku obsługi masowego ruchu turystycznego w Warszawie. Instytucjami tymi będą: a) Miejskie Biuro Obsługi, będące agendą Zarządu Miejskiego, b) P.B.P. „Orbis"", 3) Pol. Tow. Krajoznawcze. Wszystkie one działać będą pod egidą również 3 organów nadzorczych, czyli: Zarządu Miejskiego, Biura Turystyki, Min. Kom. i Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Tłuszcz dla stolicy

W listopadzie Warszawa otrzyma znaczne ilości tłuszczów naturalnych i roślinnych.

Sklepy państwowe i spółdzielcze rozprowadzą 190 t. masła, 60 t. oleju i 50 t. margaryny.

Mięso konkurencją dla ryb

Popyt na ryby znacznie zmalał w ostatnich dniach października wobec wystarczającego zaopatrzenia stolicy w mięso.

Sklepy Centrali Rybnej posiadają na składzie duże ilości karpia, śledzi i konserw rybnych. Daje się natomiast odczuć brak szczupaka i sandacza.

Wystawa o życiu młodzieży radzieckiej

Czynna od 30 października wystawa poświęcona młodzieży radzieckiej już w pierwszych dniach cieszy się dużym powodzeniem. Wystawa zorganizowana została przez młodzież ZMP w gmachu przy ul. Smulikowskiego 3-5.

Wystawa czynna będzie do końca bież miesiąca. (b)

Na mieście mówią...

Zając na Puławskiej

Prawdziwy żywy zając na ulicy Puławskiej, galopował w biały dzień ku radości przechodniów. Zając, który wypadł z pól Wierzbna, przebył trotuarem kilkaset metrów i odpocząwszy chwilę na progu sklepu z czapkami — dał susa w bok.

Stołeczni myśliwi uważają tę zajęczą demonstrację w okresie rozpoczęcia polowań jesiennych za dobry znak (dla myśliwych).

Przemienienie

Jedno ze stołecznych pism pod obiecującym tytułem „Bawimy się" podaje jako miejsce jednej z imprez rozrywkowych, które co tydzień odbywają się w Warszawie — Szpital Przemienienia Pańskiego.

Jeszcze dwa miesiące pozostało na remonty kapitalne

Kapitalne remonty z FGM są poważną troską Zarządu Miasta. W br. remonty te przeprowadza się w 232 posesjach za ogólną sumę 601 mln. złotych. Większość napraw wykonują na zlecenie Wydz. Technicznego spółdzielnie Pracy, oraz SPB, PPB i ZOR i MPRB. W 32 domach wytypowanych do remontu dotychczas nie rozpoczęto robót, a na 11 obiektów nie znaleziono jeszcze wykonawców. Ponieważ do końca roku pozostało zaledwie dwa miesiące, należy się poważnie liczyć z możliwością utraty kredytów na naprawę tych 11 posesji.

PPB podjęło się wykonania remontów 3 obiektów. Prace nie są zaawansowane, ale w ciągu dwóch miesięcy będą zakończone. Także wykonanie robót przez SPB i ZOR nie nasuwa trudności.

144 roboty przeznaczono do zrobienia Spółdzielniom Pracy. W 112 obiektach rozpoczęto już prace. Z pozostałych 32 prawdopodobnie większość będzie wykonana. Jednak na naprawy w 11 posesjach dotąd nie znaleziono rekl ektantów, mimo że Centrala Spółdzielni Pracy zobowiązała się ich dostarczyć.

CZY BĘDĄ WYKONANE?

Na remonty w 11 posesjach, na które nie można znaleźć wykonawców, preliminowano 30 mln. zł. Naprawy te więc nie są duże i gdyby już obecnie znaleziono firmy budowlane, które podjęłyby się tych robót, zdążonoby je wykonać. Stołeczna Rada Narodowa i Zarząd Miasta powinny więc wzmóc nacisk na Spółdzielnie Pracy, aby wykonały te remonty. Ścisła kontrola i nacisk na przyśpieszenie tempa wykonywanych prac jest konieczny także w stosunku do tych wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, które zbyt powolnie pracują.

KRYZYS W MPRB

Niezbyt dobrze przeprowadza przydzielone sobie remonty Miejs. Przeds. Robót Budowlanych. Firma ta otrzymała do wykonania naprawy w 5 obiektach, m. in. remont „Pekinu", który zrobiła dopiero w 20 proc.

Przyczyną tych niedomagań jest kryzys organizacyjny, jaki przechodzi MPRB. Zarząd Miasta powinien zwrócić na nie większą uwagę i przygotować je lepiej do wykonywania swych robót w przyszłym roku.

Przy nadzorze przedsiębiorstw budowlanych powinny pomagać Zarządowi Miasta Dzielnicowe Rady Narodowe i Komitety Blokowe. Nadzór ten nie powinien jednak, jak dotychczas, polegać na ingerencji u robotników wykonujących roboty, lecz w kierownictwach firm budowlanych. (ki)

NA WYRYWKI

Chow—Chow

Wiem, że to bardzo brzydko podsłuchiwać i daję wam słowo, że nigdy tego nie robię. Ale wczoraj bez mojej winy usłyszałem tak ciekawą rozmowę, że muszę się nią podzielić z Czytelnikami.

Przed „Kopciuszkiem" stała jakaś elegancka pani, trzymając na smyczy dwa psy. Kundle, jak to kundle niczym specjalnym nie wyróżniały się od swojej psiej braci. Były całe czarne i miały trochę dłuższą sierść niż normalne. A poza tym każdy miał 4 łapy, łeb i ogon we właściwym miejscu,

Koło wytwornej pani stał niemniej wytworny pan, a jego towarzyszka informowała go, że czarne bydlaki pochodzą z Mandżurii, że zapłaciła za nie po 50.000 zł za sztukę słownie; — (pięćdziesiąt tysięcy złotych) nazywają się Chow — Chow, co z kolei czyta się Czau-Czau.

— Najlepiej lubią cielęcinę — usłyszałem ostatnie zdanie, mam duże trudności, żeby codziennie dostać świeżą...

Nie zazdroszczę pięknej pani bogactwa, które pozwala jej na kupowanie piesków za 100.000 zł. Nie interesuję się nawet w jaki sposób te pieniądze zdobyła, bo że ich nie zapracowała, to jestem więcej niż pewien. Nie będę nawet mówił, że zamiast 2 psów można było wziąć na wychowanie np. jedną sierotę wojenną. Rozumiem również, że piękna pani kocha szczerze swoje czarne czworonogi, kocha nawet więcej niż ludzi.

Tylko jedno chcę wiedzieć. Karmiąc swoje pociechy codziennie świeżą cielęcinką, ile piękna pani w swoim budżecie przeznacza na pomoc biednym dzieciom, ile wydaje na stypendia dla młodzieży akademickiej. A również ciekawi mnie, jak psia opiekunka zapatruje się na odbudowę Warszawy i jaką sumkę we wrześniu przeznaczyła na ten cel.

Na tematy polityczne nawet bym nie chciał rozmawiać z osobą płacącą 50.000 zł za pieska. Z góry wiem, co bym usłyszał. A dużo wygodniej łapać bezpośrednio Madryt, czy „Głos Ameryki". Przynajmniej nie ma znie kształceń...

I jeszcze jedno. Wierzę, że z cielęciną dla zamorskich czarnych dziwolągów jest coraz trudniej. Zostawmy więc ją dla ludzi i to dla ludzi pracujących. A kasza jęczmienna, ciesząca się taką popularnością wśród naszych krajowych piesków nie zaszkodzi i czarnym kundlom, nawet jeśli pochodzą z Mandżurii i nazywają się Chow - Chow (czytaj Czau - Czau).

Piękna pani dzieląca swój czas pomiędzy czarne pieski, czarną kawę i narzekania na „czarne czasy" niech się wybierze kiedyś ze swoimi ulubieńcami np. na Mirów, gdzie powstają nowe domy — gdzie powstaje nowa rzeczywistość. Rzeczywistość, w której nie ma miejsca na karmienie psów cielęcinką, wówczas gdy brak jej nieraz dla ludzi.

Czarnym pieskom taki spacer na pewno nie zaszkodzi — oby pomógł ich właścicielce.

KLIM

Odpowiedzi prawnika

P. „TRA-SKI" KRAKÓW.

17-letni syn Pański skazany został za udział w bójce na umieszczenie w zakładzie poprawczym i siedzi już tam przeszło rok. Chłopak bardzo przydałby się w domu, a szereg podań wnoszonych do Starostwa i do szkoły (?) pozostaje bez skutku. Ręczy Pan, że chłopiec już napewno się poprawił, a w domu będzie „krótko trzymany". Kto i kiedy może spowodować zwolnienie syna?

Skoro chłopiec „przeskrobał" i to mocno, a sąd uznał, że opieka domowa jest niewystarczająca i potrzeba skuteczniejszych środków — umieszczenie w zakładzie poprawczym stało się zupełnie zrozumiałe. W wyroku skazującym nie określa się czasu przebywania w zakładzie, gdyż ustawa mówi, że nieletni przebywa tam do 21 roku życia. Nie znaczy to, że syn Pański musi tam przebywać całe 4 lata, choć napewno krzywda mu się nie dzieje i uczy się jakiegoś dobrego fachu. Istnieje dalej przepis, że sąd, który wydał wyrok, może sam, albo na wniosek zakładu, zwolnić warunkowo na jakiś czas wychowańca, który przebył w zakładzie conajmniej 6 miesięcy oraz mianować w takim przypadku kuratora. Jeśli próba zawiedzie, sąd może odwołać zwolnienie — o ile jednak w okresie zwolnienia odwołanie takie nie nastąpi — wychowaniec nie tylko nie wraca do zakładu, ale i całe skazanie uważa się za niebyłe. Oczywiście sąd stosuje warunkowo zwolnienie wtedy, gdy wychowaniec zasługuje na to i rokuje nadzieję poprawy nawet poza zakładem. Z tego wszystkiego wnioski: może się Pan zwrócić wprost lub za pośrednictwem zakładu poprawczego do sądu i prosić o warunkowe zwolnienie syna, gwarantując roztoczenie troskliwej opieki ojcowskiej.

Dziś w Stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19.
W poniedziałki muzeum zamknięte.
SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynna od 19.X do 6.XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.
MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.
MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.
ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI dziś godz. 19 „Kumoszki z Windsoru".
KAMERALNY dziś godz. 19 „Mąż i żona"
WSPÓŁCZESNY dziś nieczynny
TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszukany".
MAŁY o godz. 19 „Głupi Jakub".
ROZMAITOŚCI godz. 15 „Śmierć Tarelkina", godz. 19.15 „Amfitrion 38".
TEATR SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
PALLADIUM (Złota 7-9): „Życie dla nauki", godz. 14.30, 19, 21,15 Zw. Zaw. 16.45
POLONIA (Marszałkowska 56): „Uczennica IA" godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.
STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21 Zw 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 ((Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Jasna droga" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Ludzie bez skrzydeł" godz. 17 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.
1 MAJA (Podskarbińska 4): „Życie dla nauki godz. 14.30 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 19.
KINO W—Z (leszno 135/137): „Złoty róg" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedz. 15.
STOLICA (Narbutta). „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw Zaw. 19, niedz 14
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Kwiat miłości" godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 15.

radio

W dniu 2 listopada 1949 r. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15.

8.40, 9.35, 10.10 Muzyka; 10.00 P.C.K.; 10.50 Informacje; 10.55 Muzyka; 11.15 Felieton; 11.35 Muzyka; 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy"; 12.30 Muzyka dawna; 13.30 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia Prokofiew; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Muzyka ludowa; 17.50 Muzyka operowa; 18.20 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego. 18.40 Koncert 19.15 Dla wojska; 19.45 Pieśni Debussy'ego; 20.40 Poemat symfoniczny Rachmaninowa; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Barbary Hesse-Bukowskiej — laureatki Konkursu Chopinowskiego; 21.30 Recital sprzypcowy Dubiskiej; 22.00 „Szpilki"; 22.15 Muzyka popularna; 22.30 „Z życia Bułgarii"; 23.10 Utwory Beethovena; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Początek audycji 5.10. Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Program dnia 7.05, 13.30, na jutro 23.10. Wszechnica: 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.10, 8.00 Muzyka; 7.55 Repertuar kin i teatrów; 8.35 Przerwa; 13.35 Muzyka; 14.00 „Walczymy z alkoholizmem" — reportaż; 14.15 Muzyka; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka sportowa; 16.35 Muzyka; 17.00 Muzyka popularna; 17.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 „Z kraju i ze świata"; 18.15 Zagadki muzyczne; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.40 Recital skrzypcowy; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Barbary Hesse-Bukowskiej — laureatki Konkursu Chopinowskiego; 21.30 Historia literatury; 22.00 Muzyka popularna; 22.15 Koncert z Pragi; 23.15 Koncert muzyki rosyjskiej; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Prognoza pogody

Na ogół chmurno z możliwością przejściowych opadów deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna — 5 st., maksymalna 6 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

I. Jegorow

FABRYKA DOMÓW

W pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki radzieckiej poczesne miejsce zajmuje zakrojony na olbrzymią miarę program budowy domów mieszkalnych. Wykonanie poszczególnych etapów tego programu w terminach ściśle określonych staje się osiągalne przede wszystkim dzięki mechanizacji stosowanej we wszystkich dziedzinach bodownictwa mieszkaniowego.

Najpełniejszą mechanizację budownictwa osiągamy w specjalnych fabrykach, produkujących gotowe domy z drewnianych konstrukcji ścian i wiązań.

Celem pełniejszej izolacji cieplnej stosowany jest do budowy materiał o odpowiednich właściwościach, jak płyty z włókna drzewnego lub z waty mineralnej, albo szlakowej. Materiały te poza swymi właściwościami izolacyjnymi są tanie i produkowane są z nie deficytowego surowca. Zaś zastosowanie lekkich izolujących materiałów wybitnie zmniejszyło ogólną wagę domu i co za tym idzie koszty transportowe i montażu.

Z drugiej strony zastosowanie wysokoprodukcyjnych maszyn pozwala na wyrabianie poszczególnych części budynków kosztem znacznie mniejszego nakładu pracy, co obniża cenę i przyśpiesza tempo produkcji.

Fabryki produkują domy w całości z uwzględnieniem wszystkiego tego, co jest potrzebne przy montażu i zagospodarowaniu gmachu: części składowe ścian, wiązań, dachu, instalacje opałowe, łazienki, urządzenia sanitarno - higieniczne itp. Części składowe są produkowane w postaci fabrykatów i nie wymagają już żadnej dalszej obróbki poza pomalowaniem. Waga najcięższej z części nie może przekraczać 120 kg., co ma duże znaczenie przy transporcie i montażu.

Zupełne wykończenie części składowych, **prostota konstrukcji i powiązań** poszczególnych części w całość i wreszcie niewielka waga umożliwiają montowanie takich domów dosłownie w błyskawicznym tempie. Zbudowanie jedno czy dwumieszkaniowego domu przez zespół 5—6 robotników trwa przeciętnie 2—3 dni. Poza tym pozostają do wykonania już tylko takie prace jak: malowanie, naklejanie tapet, zakładanie przewodów elektrycznych, szklenie okien. Po ukończeniu tych prac dom jest już całkowicie gotów do przyjęcia nowych mieszkańców.

W r. 1949 z górą 100.000 rodzin powinno otrzymać mieszkania w nowych domkach wykończonych fabrycznie. 50.000 rodzin już zdążyło wprowadzić się.

W celu zaspokojenia takich czy innych upodobań nabywców fabryki wykonują najrozmaitsze typy domów. W miejscowościach wiejskich lub małych osadach fabrycznych największym popytem cieszą się małe domki jedno lub dwurodzinne, a to ze względu na możliwość ulokowania takiego domku na małej działce gruntu pod ogród warzywny, lub owocowy ,albo na pograniczu dwóch takich parceli. (600—1200 km. kw.). Domek taki ma przeciętnie 5 pokojów ,kuchnię, ganek, ubikację, łazienkę i śpiżarnię. Część z tych domków po zmontowaniu jest odstępowana na własność. Cena ich jest bardzo przystępna i pracownicy chętnie je nabywają, spłacając należność w ciągu paru lat z pożyczek udzielanych na ten cel przez państwo. Rzecz prosta, że koszty wytyczenia uliczek i przeprowadzenia przewodów wodociągowo - kanalizacyjnych dla całego osiedla pokrywa również państwo. Wokoło domów powstają szpalery drzew owocowych i dekoracyjnych oraz kwietników. Po paru latach osada taka dosłownie tonie w zieleni, stwarzając wymarzone warunki do odpoczynku po całodziennej pracy.

Wielomieszkalne domy składają się z 4, 8 lub 12 mieszkań. Każde z nich poza pokojem ogólnym i sypialniami, podobnie jak w indywidualnych domkach, ma kuchenkę i wszelkie niezbędne pomocnicze pomieszczenia.

Wspólnoty mieszkaniowe przeznaczone są na pomieszczenie młodych nieżonatych robotników i każde z nich obliczone jest na 30—50 osób. Składa się z pokojów sypialnych, z pokoju ogólnego, gdzie znajduje się niewielka biblioteka, szachy, dzienniki i czasopisma. Oczywiście jest tam również osobna jadalnia, kuchnia, łazienki z natryskami oraz spiżarnie.

Warunki klimatyczne i zwyczaje rozmaitych regionów Związku Radzieckiego tak diametralnie różnią się od siebie, że musiało to znaleźć odbicie również i w budownictwie domów seryjnych w odmiennym jego ujęciu nie tylko technicznym, ale i architektonicznym, a także i w odmiennym rozplanowaniu domów.

Więc np. w krajach północy, na Syberii, Uralu i na Dalekim Wschodzie z ich surową, długotrwałą zimą i krótkim chłodnym latem, domy zaopatrzone są w oszklone werandy, gdy na Ukrainie zastępują je balkony.

Techniczna konstrukcja ścian i wiązań ulega również zmianom zależnie od przeciętnych temperatur poszczególnych pór roku w danym regionie.

Dla fabryki byłoby oczywiście znacznym ułatwieniem ujednostajnienie typów produkcji domów, całkowita standaryzacja ich. Ale to nie odpowiadałoby ani wymaganiom odbiorców, ani estetycznym założeniom twórców osiedli.

Specjalne naukowo - badawcze i doświadczalne prace radzieckich uczonych, budowniczych i inżynierów umożliwiły opracowanie zasadniczych seryjnych elementów, które w rozmaitych zestawieniach dają przecie dowolne kombinacje architektoniczne.

Zaś jedność konstrukcyjna i architektoniczna owych elementów — dla danego regionu — nadaje dowolnym zestawieniom jednolity charakter architektoniczny, czyli jednolity styl.

Planując zabudowanie ulic, dzielnic, czy osiedli architekt może przez odpowiednie zestawienie rozmaitych typów architektonicznych tworzyć całość coraz to inną, a przecie w sensie artystycznym konsekwentnie pomyślaną. Ulica, czy dzielnica zabudowana domami rozmaitych typów, o różnej wysokości, objętości i konfiguracji gmachów oraz o rozmaitym rozplanowaniu drzew i kwietników, może przecie w całości sprawiać wrażenie symetrii i piękna.

Specjalne naukowo budownicze instytuty opracowują zagadnienia dalszej jeszcze racjonalizacji metod budowy domów seryjnych. A równolegle ze wzrostem produkcji wzrasta i ich jakość architektoniczna i techniczna. Z każdym bowiem rokiem powiększają się wymagania człowieka pracy w stosunku do jego domu. By je zaspokoić, nie podnosząc przy tym ceny domów, trzeba wkładać w ich budowę coraz więcej twórczej inwencji i konstruktywnej myśli, nie mówiąc już o konieczności stosowania coraz to doskonalszych maszyn.

Robotnicy pracujący przy budowie seryjnych domów, podobnie jak i ich koledzy z innych dziedzin produkcji, walczą o terminowe wykonanie pięcioletniego planu, jak również o coraz wyższą jakość produkowanych fabrycznie budynków.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne. 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25 Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm zł 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł 170; 71 — 120 mm. zł 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł 340; ponad 300 mm. zł 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Daszyńskiego 14. Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-88393